PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 94 | Warszawa, czwartek 13 listopada 1952 r. | Cena 45 gr

Puchar Polski dalej emocjonuje wszystkich piłkarzy

Trudne spotkania czekają drużyny wojskowe



Najmłodsza mistrzyni Polski w strzelaniu Barbara Surowiecka (Kol. Szczecin) zdobyła tytuł mistrzowski w Pd. 6

Fot. Rakowski

NIESPODZIEWANA zamieć śnieżna jaka przewaliła się nad całym krajem w ubiegłą niedzielę sprawiła wiele kłopotu piłkarzom i organizatorom Pucharu Polski. Z dwunastu spotkań jakie miały się odbyć — pięć nie doszło do skutku, ale, że piłkarze są dość uparci przełożono więc te mecze na następny termin — 16 listopada.

Z zaległych spotkań rzutu „D" odbędą się w tym dniu następujące mecze (na pierwszym miejscu gospodarze):

Gwardia Białystok — OWKS Bydgoszcz.

Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów.

Kolejarz Kat. — Kolejarz W-wa.

Włókniarz Chodaków — Górnik Radlin.

Górnik Bytom — Ogniwo Kraków.

Po wykazanej dobrej postawie większości drużyn prowincjonalnych spodziewać się można, że i pozostałe zaprezentują niezły poziom.

Wyniki ubiegłej niedzieli stały pod znakiem generalnego prawie triumfu pierwszoligowców, którzy z wyjątkiem poznańskich kolejarzy i łódzkiego Włókniarza wszystkie mecze rozstrzygneli na swą korzyść.

Największą niespodziankę sprawili gwardziści ze Słupska, którzy będąc przed meczem skazani na porażkę, nie ulękli się wcale renomowanych kolegów i minimalnie acz pewnie zwyciężyli poznańskich kolejarzy na swoim boisku.

Okazało się więc, że poprzednia wygrana gwardzistów z sosnowiecką Stalą nie była dziełem przypadku, ale wynikiem większych umiejętności piłkarskich. Włókniarzy łódzkich wyeliminowała druga drużyna CWKS.

Niemniej dobrze popisały się drużyny prowincjonalne jak OWKS Wrocław, Kolejarz Toruń i Gwardia Bydgoszcz, które przegrały wprawdzie swe spotkania, ale dopiero po zaciętej i wyrównanej walce i to w minimalnym stosunku.

W niedzielę 16 listopada odbędą się również pierwsze spotkania rzutu „E". Ciekawie zapowiadają się ich spotkania, Gwardia Słupsk — OWKS Kraków, które sędziować będą: Hasselbusch Z., Legucz i Komorowski i mecz: Budowlani Gdańsk — CWKS w obsadzie sędziowskiej: Mytnik, Szczepański, Pacia.

OWKS grając na obcym boisku będzie miał trudne zadanie przełamania passy nieoczekiwanych zwycięstw Gwardii. Wiedząc o tych sukcesach krakowscy piłkarze na pewno doceniają przeciwnika i do meczu starannie się przygotowali. Zechcą oni z pewnością zrehabilitować się w rozgrywkach pucharowych za słabą ocenę jaką otrzymali w bojach ligowych.

Jeszcze bardziej interesująco zapowiada się mecz warszawskich wojskowych w Gdańsku. Obie drużyny reprezentują mniej więcej jednakowy poziom we wszystkich liniach z niewielką przewagą wojskowych w defensywie, a Budowlanych w ataku bezsporną zaś wyższość CWKS-u w przygotowaniu kondycyjnym równoważy znów atut własnego boiska gdańszczan.

(Stp)

Włodzimierz Reczek
nowomianowany przewodniczący GKKF

RODZINA Włodzimierza Reczka pochodzi z góralskiej wsi sądeckiej.

Młodość Włodzimierza Reczka przypada na okres międzywojenny — okres bezrobocia i kryzysów, wzrastającej nędzy i zaostrzającej się walki robotników i chłopów o prawo do życia.

Wychowując się na proletariackim przedmieściu Krakowa, Włodzimierz Reczek od najmłodszych lat odczuwa swą łączność z klasą robotniczą. Już w gimnazjum bierze czynny udział w pracach organizacji młodzieżowej TUR. Jednocześnie interesuje się sportem, uprawiając z powodzeniem koszykówkę i boks. Za swą działalność w Towarzystwie Młodzieży Robotniczej zostaje usunięty z gimnazjum.



Po przełamaniu wielu trudności Włodzimierz zdaje maturę i rozpoczyna studia prawniczo - ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, zdobywając samodzielnie środki na kształcenie się. W czasie wakacji pracuje jako robotnik, w ciągu roku szkolnego udziela lekcji.

W okresie studiów włącza się do walki klasy robotniczej z narastającą falą faszyzmu, w szeregach organizacji młodzieży socjalistycznej (ZNMS). W tym czasie jest na Uniwersytecie jednym z organizatorów rodzącego się w całym kraju Frontu Ludowego. Na Uniwersytecie również nie rezygnuje z działalności sportowej, będąc instruktorem piłki ręcznej i narciarstwa w robotniczych i studenckich organizacjach sportowych. Równocześnie czynnie uprawia turystykę.

W okresie okupacji rozpoczyna pracę podziemną. Od pierwszej chwili stoi konsekwentnie na stanowisku jednolitofrontowym i wypowiada się za braterskim sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Wokół Reczka skupia się w roku 1944 grupa towarzyszy z lewicy PPS, która natychmiast po wyzwoleniu Krakowa organizuje pierwszy okręgowy komitet PPS. W roku 1946 zostaje wybrany sekretarzem organizacyjnym CKW PPS. W związku z tym przenosi się z Krakowa do Warszawy.

Na stanowisku sekretarza pracuje Reczek do Kongresu Zjednoczeniowego obu partii robotniczych. W roku 1947 zostaje wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego. W Sejmie przewodniczy pracom Komisji Kultury, później zaś jest zastępcą przewodniczącego Komisji Rolnej i sekretarzem Sejmu. Jako działacz PPS i poseł bierze czynny udział w życiu politycznym kraju, pracuje przy reformie rolnej, przy referendum, wyborach oraz innych akcjach, mających decydujące znaczenie dla budującego się państwa ludowego.

Włodzimierz Reczek bierze czynny udział w walce o pełne zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu. Na Kongresie Zjednoczeniowym wchodzi w skład Komitetu Centralnego PZPR i zostaje zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Na stanowisku tym pracował aż do chwili obecnej.

Obok działalności politycznej Włodzimierz Reczek nadal, od chwili wyzwolenia interesuje się żywo sportem. W roku 194[illegible] zostaje prezesem Polskiego Związku Narciarskiego oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Bierze udział w pracach przy zjednoczeniu naszych organizacji turystycznych, obejmując funkcję prezesa w powstałym w wyniku tego zjednoczenia Polskim Towarzystwie Turystyczno - Krajoznawczym. W okresie powojennym dalej uprawia czynnie narciarstwo i turystykę i jest w tej chwili posiadaczem Górskiej Odznaki Turystycznej.

Obecnie Włodzimierz Reczek został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Hokeiści NRD
przyjeżdżają do Polski

Około 25 bm. przyjeżdżają do Polski hokeiści NRD, aby wziąć udział w turnieju na lodowisku na Torkacie.

Drugie zwycięstwo hokeistów Moskwy w Berlinie

BERLIN 12. 11. (tel. wł.). W Berlinie rozegrany został drugi mecz hokejowy między kombinowaną reprezentacją NRD a reprezentacją Moskwy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem hokeistów radzieckich 4:1 (2:0, 2:0, 0:1). W przerwie zawodów popisywali się na lodzie czołowi łyżwiarze Węgier ze zdobywcami brązowego medalu olimpijskiego rodzeństwem Nagy na czele.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta

Przy udziale 107 zawodników i 38 zawodniczek rozegrany został w auli Politechniki Warszawskiej turniej tenisa stołowego o mistrzostwo warszawskich uczelni akademickich w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Turniej zainaugurował cykl imprez sportowych organizowanych z okazji MTS.

Wśród mężczyzn najlepszym ping-pongistą okazał się **Zając** z ZSGZ. Drugie miejsce zajął **Pieczkowski** (Pol. Warsz.), a trzecie **Winnicki** również z Politechniki Warszawskiej.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła **Pusiewicz** (Politechnika) przed **Matraszek** i **Bednarską** (obydwie z Akademii Medycznej).

Drużynowo zwyciężyła Politechnika Warszawska.

II liga bokserska

W niedzielę dnia 16 bm. odbędą się wyłącznie mecze bokserskie o mistrzostwo II Ligi:

Unia Dąbrówka — Kolejarz Warszawa w Gliwicach. Sędziują w ringu: mgr. Kowalski, na punkty Karski (Wa), Michułka (Częst), Golański (Ł.).

Włókniarz Łódź — Gwardia Poznań w Łodzi. W ringu Tkocz (Śl), na punkty Karpiuk (Wa), Dall (Wa), Łukaszewski (Śl.).

Kolejarz Opole — Gwardia Kraków w Krakowie, w ringu Żyrawski (Rzeszów), na punkty Baurek (Śl.), Kupfersztajn (Wa), Suszczyński (Pozn.).

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Wrocław, w Bydgoszczy. W ringu Idziak (Szcz), na punkty Klapsia (Śl), Koszuliński (Wa), Lisowski (Wa).

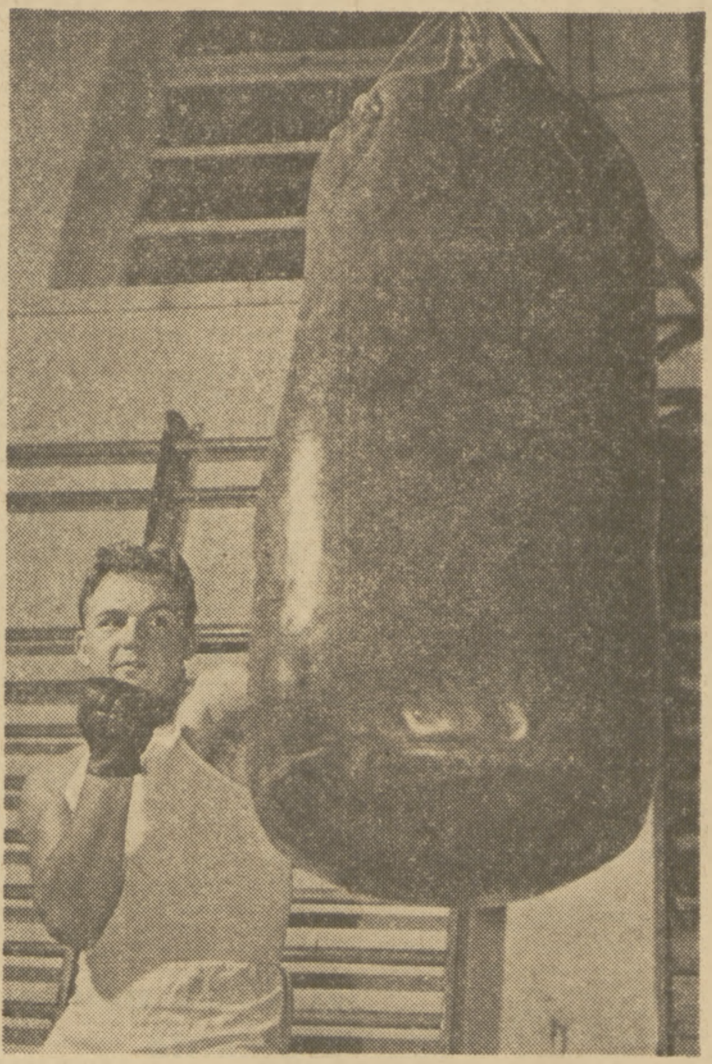
Mecz Ogniwo Bielsko — Stal Poznań został przełożony na dzień 23 listopada na prośbę drużyny poznańskiej.



Nasi ligowcy — Budowlani z Opola, wchodzą radośnie do ligi. Prowadzi kierownik drużyny Sobolewski i trener Bieniek. Za nimi idą: Paszkiewicz, Skronkiewicz, Kania, Wojtkiewicz, Trojanowski, Mruczyński, Klik, Cichy, Mielniczek i Żabicki.

200 delegatów AZS oceni 3-letnią działalność swojego zrzeszenia

15 i 16 listopada br. będzie obradować w Warszawie I Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Około 200 delegatów z 16 środowisk akademickich oceni 3-letnią działalność Zrzeszenia, uchwali statut AZS-u, wybierze nowy skład Zarządu Głównego AZS i nakreśli zadania i perspektywy rozwoju AZS na najbliższy okres.



Akademicy Warszawy rozbudowują sekcję boksu. Irenusz Pomeski student Akademii Medycznej podczas treningu

Liczny udział w Zjeździe wezmą w charakterze zaproszonych gości przodujący zawodnicy i trenerzy Zrzeszenia, z Zasłużonymi Mistrzami Sportu Kocerką, Stawczykiem, Vereyem, Morończykiem, Dziedzicem, oraz Mistrzami Sportu Potrzebowskim, Gruszczyńską i Hajecówną na czele.

Zasadniczym momentem Zjazdu będzie omówienie zadań Zrzeszenia, a przede wszystkim trzech równoległych, podstawowych kierunków pracy AZS:

— Pogłębienie świadomości i ideowości studentów-sportowców poprzez pracę wychowawczo-polityczną, większy udział studentów-sportowców w życiu politycznym uczelni, liczniejsze kontakty z robotniczymi i wiejskimi zespołami sportowymi, poprzez bardziej skuteczną realizację hasła: każdy student-sportowiec przoduje w nauce.

— Dalsze umasowienie w. f. i sportu na Wyższych Uczelniach poprzez usprawnienie pracy kół uczelnianych AZS i opiekę nad wybijającymi się sportowcami, poprzez organizacje licznych, atrakcyjnych imprez sportowych na uczelniach, w tym corocznych Spartakiad Uczelnianych, poprzez pełne wykorzystanie tych możliwości organizacyjnych, sprzętowych i urządzeniowych, które zabezpiecza sportowcom Polska Ludowa.

— Podniesienie poziomu sportowego czołowych zawodników Zrzeszenia poprzez zabezpieczenie każdemu zawodnikowi sekcji sportowych opieki instruktorskiej i trenerskiej, wzmocnienie dyscypliny sportowej, wciągnięcie do pracy w sekcjach społecznego aktywu w walce o przodującą pozycję AZS w sporcie ludowym.

Dla uczczenia Zjazdu studenci sportowcy podjęli wiele cennych zobowiązań. Np. członkowie sekcji pływackiej AZS Poznań zorganizują propagandowe zawody pływackie, nawiążą stały kontakt z LZS Puszczykowo, do końca br. każdy członek sekcji uzyska normę klasyfikacyjną, sztafeta żeńska sekcji pobije rekord Zrzeszenia na 4x100 m zmiennym. Sekcja żeglarska AZS — Szczecin, w związku z przeniesieniem przystani AZS na inny teren, zobowiązała się własnymi siłami uporządkować nowy teren przystani, który jest w tej chwili zupełnie zdewastowany. Koła AZS w Katowicach zorganizują turniej siatkówki, tenisa stołowego i szachów. Sportowcy AZS Gdańsk przy PWSP przepracują 750 roboczogodzin przy budowie własnego boiska, a student tej uczelni kol. Petri pobije trzy rekordy uczelni w biegach średnich. Dowodzi to zrozumienia przez członków AZS znaczenia zjazdu.

Delegatom I Krajowego Zjazdu AZS życzymy pomyślnych obrad.

(SB)

Sztafeta Pokoju

Idąc za wezwaniem ŚFMD, Związek Młodzieży Polskiej w związku z mającym się odbyć 12. XII. Kongresem Narodów w obronie pokoju, organizuje przy współudziale organizacji sportowych i masowych oraz Komitetów Obrońców Pokoju w dniach od 20 do 27 XI. Wielką Sztafetę Pokoju, która obok sztafet wielu innych krajów przekaże Kongresowi pozdrowienia i meldunki o pracy młodzieży polskiej dla pokoju.

Sztafeta wyruszy z gmin i zdążać będzie poprzez powiaty do województw, a następnie trasą główną do Słubic. Poprzedzona ona będzie masówkami i zgromadzeniami młodzieży i starszego społeczeństwa.

Przedostatni akt tegorocznych mistrzostw ligi rozegra się dziś w Chorzowie między Unią i Ogniwem

KATOWICE, 12.11.52 (tel. wł.). Towarzyski mecz piłkarski Unia Chorzów — Ogniwo Bytom 2:2 (1:0), rozegrany ubiegłej niedzieli na stadionie chorzowskim, ziom był nijaki, nie padła nawet nie dał nikomu zadowolenia. Pow 50 proc. odpowiedź na pytanie, kto będzie mistrzem?

Piłkarze obu zespołów, którzy w dniu dzisiejszym, to jest w czwartek o godz. 13.30 w pierwszym meczu mistrzowskim zmierzą swe siły, znajdują się nadal w stanie największego podniecenia. Kibice w dalszym ciągu filozofują, atmosfera napięcia dochodzi do zenitu.

O ile przed niedzielnym meczem zdania odnośnie wyniku były podzielone, to dziś zdecydowana większość sympatyków piłki nożnej wierzy w sukces zespołu bytomskiego. Ogniwo Bytom zaskarbiło sobie uznanie wszystkich. Słusznie się ono bytomiakom należy, bowiem w przeciągu krótkiego czasu niedawny zlepek przeciętnych piłkarzy stał się wartościowym kolektywem. Poszczególni zawodnicy i linie dobrze się rozumieją. Ta zaleta jest obecnie główną i najniebezpieczniejszą bronią bytomiaków, zwłaszcza ich płynnie kombinującego ataku. Gra tej formacji oparta jest na błyskawicznych przerzutach, celnych podaniach, przy czym rozwinięciem akcji zaczepnych nie kieruje zawodnik znajdujący się przy piłce, lecz umiejętnie wychodzący na pozycję partner. Ogniwo gra pięknie i skutecznie.

Wydaje się jednak, iż środek sympatii, jaką obecnie wszyscy darzą ten zespół, leży gdzie indziej. W ostatnich meczach ligowych drużyna ta występując bez trzech czołowych zawodników, odniosła sukcesy, które w efekcie doprowadziły ją do finału mistrzostw Polski. W ubiegłą niedzielę w czasie meczu z Unią Ogniwo było zmuszone wycofać z placu boju trzech zawodników, o których mówi się, że są filarami drużyny. Skromnego zmienił Bem, Narlocha — Głowacz, a głównego reżysera zagrań ataku Trampisza zastąpił Maselli. Biorąc rzecz praktycznie, pod koniec meczu Ogniwo grało bez 6 czołowych zawodników i mimo to nie skapitulowało przed rutyniarzami z Unii.

Zeszłoroczny mistrz Polski Unia w ogólnym przekroju niedzielnego meczu ustępował gościom, jeśli chodzi o współpracę napastników. Przewyższał natomiast indywidualnymi zagraniami swego ataku. Alszer, Cieślik i Suszczyk, zdając sobie sprawę, że nie można liczyć na znajdujących się w słabej formie skrzydłowych, przeprowadzali ataki na własną rękę. Indywidualne zagrania napastników chorzowskich były groźne i wiele z nich nosiło w sobie zarodek bramki. Trójka chorzowian była lepsza technicznie od defensywy Ogniwa, górując także szybkością i sprytem. Czwartkowy i niedzielny mecz wykaże, czy lepszy jest atak płynnie kombinujący (Ogniwo), czy ofensywa oparta na błyskotliwych zagraniach jednostek.

Wielka szkoda, że finałowe mecze nie odbędą się w normalnych warunkach, na suchym boisku. Pogoda nadal nie dopisuje. Niewątpliwie boiska będą ciężkie i spowodują obniżenie poziomu.

Do czwartkowego meczu drużyny wystąpią w następujących składach:

Ogniwo: Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Procek, Trampisz, Kepny, Buczma, Kruk. Trener Koncewicz.

Unia: Wyrobek, Bomba, Bartyla, Cebula, Mondry, Siekiera, Przecherka, Suszczyk, Alszer, Cieślik, Kubicki. Trener Peterek.

W nadchodzącą niedzielę na stadionie w Bytomiu o godz. 12 zostanie rozegrane spotkanie rewanżowe. W razie, gdy walczące o mistrzostwo Polski zespoły uzyskają po jednym zwycięstwie, zostanie rozegrane trzecie spotkanie. Czy dojdzie do takiej ewentualności? Przy nierównej formie naszych drużyn wszystko jest możliwe.

(jb).

Nasz konkurs
Czy znasz sportowców radzieckich?

Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs pt. „Czy znasz sportowców radzieckich?" upływa 20 listopada br.

Listę cennych nagród zamieścimy w następnym numerze.

Bykowa i Biełowa nadal prowadzą na turnieju w Moskwie

W dalszym ciągu podajemy czytelnikom sylwetki czołowych szachistek radzieckich.

Olga Ignatiewa urodziła się 16 października 1921 r. W szachy nauczyła się grać w wieku 16 lat. Pierwszym sukcesem Olgi było zdobycie pierwszego miejsca w turnieju dziewcząt o mistrzostwo Leningradu w 1938 roku. W 1939 roku Ignatiewa uzyskała II kategorię. W latach 1939—1940 zdobywa mistrzostwo zrzeszenia „Zenit". W 1941 roku młoda szachistka odnosi poważny sukces wygrywając turniej o mistrzostwo Leningradu w konkurencji kobiet.

Po wojnie, w 1945 roku Ignatiewa startuje po raz pierwszy w championacie ZSRR dzieląc 5 i 6 miejsce z Siemienową. W dwa lata później Olga pretenduje już do jednego z pierwszych miejsc w mistrzostwach kraju: przypadkowa porażka w ostatniej rundzie spycha ją na 4 miejsce. Za ten wynik Ignatiewa uzyskuje I kategorię. W latach 1949 i 1950 zdobywa mistrzostwo Leningradu. W mistrzostwach ZSRR w 1951 r. Ignatiewa zajmuje II miejsce i za ten wynik zostaje dopuszczona do turnieju międzynar. w Moskwie.

Olga Rubcowa należy do starszej generacji szachistek radzieckich, gdyż urodziła się w 1909 roku. W 1925 roku odbywał się w Moskwie pierwszy międzynarodowy turniej szachowy. Szesnastoletnia Olga, przyglądając się rozgrywkom najsilniejszych szachistów świata, zapragnęła brać sama udział w turniejach szachowych. W 1926 roku Rubcowa wzięła udział w masowym turnieju młodzieży zorganizowanym przez redakcję dziennika „Komsomolska Prawda" zdobywając I nagrodę w grupie dziewcząt. Talent Rubcowej szybko rozwijał się: w 1927 roku 18-letnia szachistka wygrywa I kobiecy championat Kraju i zdobywa II kategorię. Mistrzynią ZSRR po raz drugi zostaje Rubcowa w 1931 roku. Za ten sukces uzyskuje I kategorię. W 1934 roku w mistrzostwach Kraju Rubcowa ustępuje I miejsce Siemienowej, lecz w następnym roku bije ją w meczu w przekonywającym stosunku 7:2 i zdobywa tytuł mistrzyni ZSRR.

W 1936 roku Rubcowa traci ten tytuł na rzecz Siemienowej, lecz już w następnym roku jest znowu mistrzynią Kraju. W latach 1937—1945 Rubcowa wycofuje się z czynnego życia szachowego. W 1945 roku powraca na arenę szachową biorąc odtąd udział we wszystkich poważniejszych turniejach krajowych. W okresie tym Rubcowa dwukrotnie zdobywa mistrzostwo Moskwy (w 1947 r. i 1950 r.), a w 1949 roku po raz piąty zostaje mistrzynią ZSRR. Największy sukces życiowy odnosi Rubcowa w kobiecych mistrzostwach świata (w 1950 roku), w których zdobywa II miejsce i tytuł „międzynarodowego mistrza".

*

W dniu 9 bm. odbyła się X runda. O zaciętości walk na szachownicach świadczy fakt, iż do przerwy zakończyła się tylko jedna partia, w której **Bielowa** (ZSRR) pokonała **Berea de Montero** (Argentyna). Pozostałe partie odłożono:

Bykowa (ZSRR) ma przewagę pozycyjną w partii z **Bruce** (Anglia). **Rubcowa** (ZSRR) ma piona więcej w partii z **Bain** (USA). **Ignatiewa** (ZSRR) utraciła jakość w spotkaniu z **Heemskerk** (Holandia). **Gruszkowa Bielska** (CSR) przerwała partię z **Tranmer** (Anglia) w równym położeniu. **Langosz** (Węgry) stoi lepiej w partii z **Keller-Hermann** (NRD).

Nie zakończone zostało również spotkanie **Karff** (USA) — **Chaudé de Silans** (Francja). Partia **Zworykina** (ZSRR) — **Reicher** (Austria) nie odbyła się.

W dniu 10 bm. odbyła się XI runda. Przodownica turnieju, **Bykowa**, grając czarnymi z **Reicher** (Austria) zdobyła piona. W beznadziejnym położeniu, w 35 ruchu Reicher przekroczyła czas. Partia **Tranmer** (Anglia) — **Biełowa** (ZSRR) po szeregu wymian zakończyła się nierozegraną. **Keller-Hermann** (NRD) pokonała **Bruce** (Anglia). **Heemskerk** (Holandia) w partii z **Bain** (USA) zdobyła decydującą przewagę materialną: w 35 posunięciu Bain skapitulowała. Spotkanie **Langosz** (Węgry) — **Karff** (USA) po zaciętej walce zostało przerwane w pozycji wygranej dla Węgierki. **Chaudé de Silans** (Francja) zremisowała z **Gruszkową-Bielską** (CSR). Pozostałe partie odłożono.

W dniu 11 bm. dogrywano odłożone partie X i XI rundy. Nie wznawiając gry **Keller-Hermann** (NRD) zgodziła się na nierozegraną z **Langosz** (Węgry). **Bruce** (Anglia) już po kilku posunięciach poddała się **Bykowej** (ZSRR). **Karff** (USA) pokonała **Chaudé de Silans** (Francja), przegrała natomiast z **Langosz**. Spotkania: **Bain** (USA) — **Rubcowa** (ZSRR) i **Gruszkowa-Bielska** (CSR) — **Tranmer** (Anglia) zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. **Ignatiewa** (ZSRR) wygrała z **Berea de Montero** (Argentyna). **Zworykina** (ZSRR) w 27 posunięciu pokonała **Reicher** (Austria).

Po 11 rundach stan tabeli przedstawia się następująco: 1) Bykowa — 9,5 (z 11), 2) Bielowa — 8 (z 10), 3) Ignatiewa — 7,5 (z 10), 4) Keller-Hermann — 7 (z 11), 5) Heemskerk — 6,5 (z 9), 6) Rubcowa — 6,5 (z 10), 7 i 8 Zworykina i Tranmer po 6 (z 10) itd.

J. Ch.

Studenci będą uprawiali boks

Odwiedził nas student AWF — Bonikowski. Jeszcze niedawno był on czynnym bokserem w drużynie ŁKS-u, a później Włókniarza łódzkiego.

Nasz gość wyjaśnia w kilku słowach cel swej wizyty:

— Jestem entuzjastą pięściarstwa i postawiłem sobie za zadanie popularyzację tej dyscypliny wśród młodzieży akademickiej. Często spotykam się ze zdaniem, że pięściarstwo nie odpowiada młodzieży akademickiej. Ci, którzy tak mówią są w błędzie. Niewątpliwie przed wojną boks nie mógł przyjąć się na wyższych uczelniach, ale nie zapominajmy, że w tamtych czasach mołdzież studencka rekrutowała się z innego środowiska. Dziś na wyższych uczelniach mamy w przeważającej ilości element pochodzenia robotniczego i chłopskiego — młodzież, właśnie taka, która najbardziej nadaje się do uprawiania pięściarstwa.

— Jak jest postawione nauczanie pięściarstwa na Akademii Wychowania Fizycznego?

— W AWF istnieje tak zwany „Zakład Boksu", ale niestety zakład nie posiada odpowiedniego wykładowcy. Cały ciężar nauczania spadł na mnie oraz na Nowaka (wicemistrz Polski wagi lekkiej) — ale my przecież zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nasze wiadomości fachowe są zbyt skąpe, abyśmy mogli wychowywać przyszłych instruktorów.

Rektor AWF przewidywał, że katedrę obejmie znany trener Cendrowski. Niestety jest on zatrudniony w Centralnych Zakładach Samochodowych — a ta instytucja nie chce go zwolnić z dotychczasowej pracy. Jeśli sprawa ta nie zostanie pomyślnie załatwiona, młodzież studiująca na AWF poniesie duże straty.

— A jaki jest program zajęć pięściarskich na AWF?

— Na drugim roku poświęcone jest 6 godzin tygodniowo dla zajęć praktycznych. Godziny te obowiązują wszystkich studentów. Ćwiczenia są prowadzone pod kątem kształcenia przyszłych instruktorów. Na trzecim roku przewidziane jest 6 godzin tygodniowo dla studentów, którzy chcą już ściśle specjalizować się w pięściarstwie. W ramach tych godzin powinny być już poruszane naukowe metody. I tu odczuwa się największy brak wykwalifikowanego trenera, dla którego zresztą przewidziany jest etat.

Trener, który będzie pracował w AWF musi jeszcze poświęcić dwie godziny tygodniowo na konsultację oraz 4 godziny na podnoszenie sprawności osobistej studentów.

— A w jaki sposób chcecie przeprowadzić propagandę pięściarstwa na innych wyższych uczelniach?

— Już w tej chwili Warszawa (AWF), Częstochowa, Olsztyn, Gdańsk i Wrocław posiadają swe drużyny akademickie.

Możemy więc już w przyszłym roku zorganizować w ramach ogólnych Akademickich Mistrzostw Polski — mistrzostwa bokserskie.

Nadto projektuję, aby zorganizować ogólnopolski turniej pięściarski dla bokserów studiujących na wyższych uczelniach, niezależnie od tego, w barwach jakich zrzeszeń walczą. A jeśli chodzi o propagandę, to my studenci AWF chcemy od czasu do czasu organizować pokazy boksu na tych uczelniach, na których pięściarstwo jeszcze dotychczas nie uzyskało prawa bytu. Nasza drużyna AWF już w 9 bm. zadebiutuje w mistrzostwach wojewódzkich.

Zapału nam nie brakuje, ale jeszcze raz powtarzam naszą prośbę — dajcie nam do Akademii odpowiedniego trenera!

K. GRYZEWSKI



Petrusewicz (Stal Pafawag) na trasie wyścigu 100 m klas.
CAF foto Nowosielski

Z obrad sekcji GKKF

Bogaty kalendarz imprez sekcji saneczkarskiej

PIERWSZĄ centralną sekcją, która dokonała podsumowania swej całorocznej działalności oraz przeanalizowała wytyczne dalszej pracy była Sekcja Saneczkarstwa GKKF.

Obrady saneczkarzy, w których wzięli udział działacze, sędziowie oraz czołowi zawodnicy, wykazały, że obok poważnych osiągnięć sport bobslejowy musi zanotować na swym koncie szereg mankamentów.

Niewątpliwie największym osiągnięciem tej młodej w Polsce dyscypliny sportu jest wzrost poziomu wyczynowego zawodników. Sport bobslejowy, który jeszcze 3 lata temu stał u nas na bardzo niskim poziomie dziś dorównuje klasie europejskiej. Świadczą o tym wyniki uzyskiwane przez naszych czołowych zawodników, wśród których coraz częściej widać młodzież.

Plenum wskazało jednak na poważne niebezpieczeństwo zahamowania dalszego rozwoju tej dyscypliny sportu ze względu na brak nowoczesnego sprzętu oraz kompletny brak kontaktów zagranicznych.

Musimy sobie zdać jasno sprawę z tego, że nieodzownym warunkiem rozwoju sportu bobslejowego jest posiadanie odpowiedniego sprzętu. Sprzęt jaki posiadają obecnie zrzeszenia jest mocno przestarzały a wielokrotne remonty sań nie podnoszą bynajmniej w sposób zasadniczy ich stanu technicznego.

ZAGADNIENIE to postawione zostało na plenum jako najważniejszy punkt w dalszej działalności sekcji. Postanowiono dążyć do zagwarantowania dopływu do zainteresowanych zrzeszeń nowego sprzętu krajowego produkowanego w oparciu o nowoczesne wzory zagraniczne, aby stworzyć zawodnikom możliwie najlepsze warunki rywalizacji pod względem technicznym oraz zapewnić im maksimum bezpieczeństwa.

Bardzo mocno podkreślono również konieczność nawiązania kontaktów zagranicznych. Projektowane jest — po raz pierwszy w historii polskiego sportu bobslejowego — rozegranie międzynarodowych zawodów w Karpaczu w terminie 5—8 luty. Nasi zawodnicy będą mieli również możliwość zapoznania się z zagranicznymi torami bobslejowymi startując w dniach 15—22 luty na Akademickich Mistrzostwach Świata w Austrii.

Mistrzostwa Bobslejowe Polski rozegrane zostaną w Karpaczu w dniach 31 styczeń — 1 luty, saneczkowe natomiast w Krynicy w dniach 28 luty — 1 marzec.

Zawody saneczkowe i bobslejowe o Puchar GKKF odbędą się 15—18 stycznia w Karpaczu. 10 i 11 stycznia rozgrywane będą centralne saneczkowe mistrzostwa zrzeszeń w Krynicy, a bobslejowe w Karpaczu.

W CELU zapewnienia właściwego zrealizowania kalendarza imprez oraz w celu polepszenia pracy organizacyjnej w terenie postanowiono powołać zamiast sekcji przy WKKF w miastach wojewódzkich, sekcje posiadające te same uprawnienia przy PKKF.

Pierwsza tego rodzaju sekcja powołana została już w Jeleniej Górze. Na następnym etapie powołane zostaną sekcje w Nowym Sączu i Katowicach. Znajdujący się na tamtym terenie fachowy aktyw saneczkowy którego brak jest w miastach wojewódzkich będzie mógł w należyty sposób zrealizować postawione przed nim zadania organizacyjne i propagandowe. (W-Z)

Masowa nauka pływania

Wydział Kultury DRN organizuje na pływalni miejskiej przy ul. Wolskiej 52 kurs nauki pływania dla początkujących powyżej lat 18.

Nauka pływania odbywać się będzie dla mężczyzn we wtorki i czwartki, dla kobiet w piątki, w godz. 20—21.

Wstęp na pływalnię za okres 12 lekcji wynosić będzie:
dla członków Zw. Zaw. zł. 15,
dla niezrzeszonych zł 25.

Zapisy przyjmuje administracja pływalni ul. Wolska 52, codziennie w godz. 17—18 do dnia 3.XI.br. Przy zgłoszeniu należy okazać zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że nie jest się chorym na choroby skórne i zakaźne.

Mistrzostwa Szczecina w szermierce

SZCZECIN 12. 11. (tel. wł.). W Szczecinie zakończyły się trwające ponad tydzień, mistrzostwa województwa szczecińskiego w szermierce, które zgromadziły około 40 zawodników i 9 zawodniczek.

W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzowskie zdobyli: floret kobiet — 1) Franczak (Gwardia), 2) Płuszyńska (Gwardia);

floret mężczyzn — 1) Wardzyński (Gwardia), 2 Szymczak (Gwardia);

szabla — 1) Szymczak (Gwardia), 2) Rarow (Gwardia);

szpada — 1) Kozieł (junior — Gwardia), 2) Kwiatkowski (AZS);

bagnet — 1) Radwański (Gwardia), 2) Ginter (Gwardia).

Koszykarze kończą I rundę spotkań

CWKS najrówniejszym zespołem ligowym



Emocjonujący moment pod koszem Ogniwa. Strzelił Krupa.
CAF foto Dąbrowiecki

Liga koszykówki rozegra w najbliższą niedzielę 16 bm. 8 kolejkę spotkań która zakończy zarazem rozgrywki I rundy.

Ostatnie spotkania z niedzieli 9 bm., w których na 6 meczy trzy zakończyły się pewnego rodzaju niespodziankami, w niczym właściwie nie zmieniły naszego sądu sprzed tygodnia o skrystalizowaniu się czołówki i słabszych zespołów w obu grupach ligowych.

Tym niemniej zwycięstwa Stali Poznań w Łodzi nad Włókniarzem oraz Spójni Gdańsk nad Spójnią Łódź wskazują, że nie doceniliśmy zwycięzców tych spotkań, przeceniając równocześnie ich partnerów.

Również na uwagę zasługuje sukces OWKS Lublin na gorącym terenie Ostrowa Wlkp., który przyniósł pierwszy punkt wojskowym.

Wyniki pozostałych spotkań zaliczyć należy do spodziewanych.

Z 12 startujących zespołów najrówniejszą formę wykazuje ostatnio CWKS, kroczący na czele swej grupy bez porażki, oraz Kolejarz W-wa, którego zwycięstwo z Gwardią w Krakowie zaliczyć należy do poważnego sukcesu.

Wyniki ostatnich spotkań wytworzyły interesującą sytuację w obu grupach, tak, że pojedynek o miejsca między Kolejarzem W-wa, Włókniarzem Łódź, Gwardią Kraków i Stalą Poznań w drugiej grupie, a między CWKS, Spójnią Łódź i Kolejarzem Poznań w pierwszej grupie zapowiada się w II rundzie b. interesująco.

Na razie jednak w końcowych spotkaniach I rundy walczą w niedzielę następujące pary: (na I miejscu gospodarze):

Grupa I.

Kolejarz Ostrów — Włókniarz Łódź.
Stal Poznań — Gwardia Kraków.
Kolejarz W-wa — OWKS Lublin.

Grupa II.

Spójnia Łódź — CWKS.
AZS W-wa — Kolejarz Poznań.
Ogniwo Kraków—Spójnia Gdańsk.

Wydaje się, biorąc pod uwagę ostatnie spotkania, że pod znakiem zapytania stoją mecze Stal Poznań — Gwardia Kraków oraz Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk. Pozostałe powinny zakończyć się zwycięstwami Włókniarza Łódź, Kolejarza W-wa, CWKS i Kolejarza Poznań.

Dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową epokę w dziejach ludzkości, sekcje wioślarskie Zrzeszenia Sportowego Stal i Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Bydgoszczy podejmują następujące zobowiązanie:

1. przeprowadzić masowy kurs szkolenia wioślarskiego od 13 listopada do 18 grudnia br. — dwa razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki, od godziny 18—21,

2. do dnia 1 grudnia br. przeprowadzić niwelację terenu przy basenie wodnym,

3. w większym niż dotychczas stopniu rozpowszechnić sport wioślarski wśród młodzieży robotniczej, studenckiej i szkolnej.

Trener Stali **E. Ciesielski**
Trener AZS **T. Kocerka**



— Mister Zatopek, proszę powiedzieć, w jaki sposób można się nauczyć tak szybko i wytrwale biegać... Takie tempo — w pewnych okolicznościach... przydałoby się bardzo naszym królom i szachom na Bliskim Wschodzie... („Dikobraz")

WKKF Kraków propaguje narciarstwo nizinne

Dobra praca nad umasowieniem narciarstwa na terenach nizinnych i jej wyniki, takie jak np. start 415 zawodników na narciarskich zawodach o odznakę SPO w Olkuszu dają pierwsze rezultaty. Sekcja narciarska WKKF nagrodziła PKKF z Olkusza dyplomem uznania, a układając nowy regulamin masowych zawodów o Puchar WKKF postanowiła, że eliminacje przed finałem tych zawodów, jakie rozegrane zostaną w Rabce - Zarytem odbędą się w ten sposób, aby narciarze z terenów nizinnych i podgórskich mogli uczestniczyć w finale. Podzielono więc odmiennie, niż dotychczas ośrodki narciarskie na nizinne, podgórskie i górskie, postanawiając że narciarze Tarnowa, Miechowa i Olkusza przeprowadzą eliminacje między sobą w grupie nizinnej, podobnie narciarze z Nowego Sącza i Żywiecczyzny w grupie podgórskiej, a narciarze z rejonu Zakopanego i okolicy w grupie górskiej. W Rabce - Zarytem zmierzą się więc najlepsi z ośrodków nizinnych, podgórskich i górskich, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu wśród zawodników z tarnowskiego, miechowskiego i olkuskiego.

Tegoroczny sezon narciarski w okręgu krakowskim zapowiada się bogato. Oprócz wspomnianej masowej imprezy (w ostatnich dniach lutego 1953 r.) odbędą się z końcem stycznia i w początkach lutego w Rajczy mistrzostwa woj. seniorów, a w kilka dni po nich w Szczawnicy mistrzostwa juniorów. LZS Rajcza zdał w ub. sezonie egzamin jako organizator mistrzostw juniorów, a wg. oświadczenia jego przedstawiciela, złożonego na naradzie aktywu narciarskiego WKKF w Krakowie — po zawodach juniorów przedyskutowano wspólnie wszystkie niedociągnięcia a organizatorzy wyciągnęli odpowiednie wnioski, zapewniające im jak najlepsze przygotowanie poważnej imprezy. Przekazanie jej organizacji działaczom LZS-u jest — jak oświadczył przew. sekcji narciarskiej WKKF mgr. Korosadowicz wyrazem uznania dla wzrastających osiągnięć sportowców wiejskich.

WKKF ocenił w pełni pracę wiejskich sportowców i ich wkład w umasowienie narciarstwa na wsi i nagrodził dyplomami uznania LZS z Ptaszkowej oraz Rajczy i Rabce - Zarytem. Pow. Komitety Kultury Fiz. w Olkuszu Nowym Sączu i Nowym Targu, MKKF w Zakopanem oraz działaczy Korosadowicza, Marcinkiewicza, Ryszównę, Muniaka, Wojnara, prof. Leszkę, Wagnera, Tatara, Kmiecia i Sporka.

(sh)

Rozpoczęcie sezonu hokejowego w Europie



W DNIACH 14—16 listopada odędzie się w Zurychu (Szwajcaria) doroczne zebranie LIGH (Międzynarodowa Liga Hokejowa), połączone z wyborami nowego „directorium". Na zebraniu zapadnie ostateczna decyzja, czy tegoroczne mistrzostwa, które mają odbyć się w Szwajcarii będą imprezą o zasięgu światowym czy też rozegrane zostaną tylko z udziałem drużyn państw europejskich.

Jak wiadomo, podczas Olimpiady w Oslo, hokeiści z Kanady, a zwłaszcza USA dali się wszystkim mocno we znaki. Ucierpieli nie tylko przeciwnicy Kanady i USA, ale także organizatorzy, a nawet publiczność, tak, że goście zza Oceanu nie są obecnie mile widziani na lodowiskach Europy.

Nie należy jednak zapominać, że jankesi użyją wszelkich środków, by przekonać sędziwych panów z LIGH, że są potulnymi barankami, prawdziwymi sportowcami itp. Na zebraniu LIGH zapadnie również decyzja, odnośnie zmiany przepisów gry. Przede wszystkim odnośnie spalonego. Obecnie lodowisko jest podzielone na 4 części: jedną linią czerwoną (środek), oraz dwoma niebieskimi, istnieją bowiem dwa rodzaje spalonych.

Nowe przepisy idą w kierunku zniesienia reguły o spalonym na liniach niebieskich, co spowodowałoby, że gra stawałaby się jeszcze bardziej szybka. W bieżącym sezonie obowiązywać będą nadal stare przepisy.

Hokeiści całej Europy już w najbliższym czasie przystępują do rozgrywek o Mistrzostwo Kraju.

W Czechosłowacji, gdzie znajduje się wielka ilość dobrych zespołów hokejowych, oraz duża sieć sztucznych lodowisk, mistrzostwa rozpoczynają się już 16 bm. Rewelacyjna w ub. sezonie drużyna koła sportowego Chomutova przydzielona została do grupy najsilniejszych.

Znany w Polsce zespół hutników — zeszłoroczny mistrz CSR Vitkovickie Zelezarny, który prawdopodobnie i w tym roku zobaczymy u nas, gra w grupie pierwszej, uważanej za najsłabszą. Drużyny które zajmą w rozgrywkach grupowych dwa pierwsze miejsca zakwalifikują się do finałów, które również zostaną rozegrane systemem każdy z każdym.

W Wiedniu trwają gorączkowe przygotowania do tegorocznych Akademickich Mistrzostw Świata, w ramach których odbędzie się także turniej hokejowy.

W Berlinie od kilkunastu dni przebywają doskonali hokeiści Związku Radzieckiego trenując i rozgrywając mecze z zawodnikami NRD.

Ostatnio berlińskie kryte lodowisko — Seelenbinderhalle było świadkiem spotkania Moskwa — Niemiecka Republika Demokratyczna. Wysokie zwycięstwo 13:1 odnieśli moskwiczanie demonstrując wysoki poziom gry oraz doskonałe wyszkolenie techniczne poszczególnych zawodników.

J. B.

Przed narciarstwem stoją poważne problemy

Długofalowy plan pracy wymaga realizacji

PLENUM Sekcji Narciarstwa G.K.K.F., które odbyło się w dniu 9.11.1952 r., ustaliło linię rozwoju narciarstwa. Ustalono i zatwierdzono plan długofalowej pracy i konkretne zadania pierwszego roku tego planu. Podstawą do planowania były z jednej strony osiągnięcia ubiegłego okresu, z drugiej błędy i niedociągnięcia, na których nauczyliśmy się dużo.

Przez zorganizowanie sekcji społecznych narciarstwa w CRZZ i w Radach Głównych Zrzeszeń ukształtowało się kierownictwo narciarstwa, które składa się z szerokiego aktywu, odpowiedzialnego za dalszy prawidłowy rozwój.

Poważnym osiągnięciem Rady Trenerów narciarskich oraz Rad trenersko - instruktorskich na szczeblach zrzeszeń jest ujęcie pracy szkoleniowej w ścisłe programy i umiejętność realizowania tych programów w terenie. Obecny styl pracy Rady Trenerów pozwala na rozwój każdego z jej członków, a z drugiej strony stwarza w oparciu o podstawy naukowe i współpracę z medycyną sportową warunki wypracowania i dobrej realizacji szkolenia narciarskiego od szczebla podstawowego do najwyższego poziomu technicznego.

Dokonał się przełom w pracy narciarskiej, który stworzył warunki ciągłości wysiłku przez cały rok, a zwłaszcza wykorzystania okresu lata. Praca w tym roku we wszystkich Zrzeszeniach oparła się o przygotowanie narciarzy poprzez zdobywanie norm SPO oraz uprawianie lekkoatletyki i innych sportów uzupełniających. Chociaż nie uzyskaliśmy całkowitej aktywizacji we wszystkich sekcjach, to jednak osiągnięte wyniki dają nam podstawę do stwierdzenia wzrostu świadomości większości naszych narciarzy oraz wskazują kierunek wysiłków dla podniesienia tej świadomości u wszystkich uprawiających tę dyscyplinę.

Dla zapewnienia dobrego rozwoju dokonać musimy następnego przełomu, tj. usprawnienia kierownictwa od szczebla GKKF do WKKF-ów i PKKF-ów. Na tym odcinku zadania planowe stawiają przed WKKF-ami i PKKF-ami oraz ich sekcjami narciarskimi wielką i odpowiedzialną pracę, wynikającą z realizacji konkretnych zadań na długą metę oraz na rok 1953.

Nasz plan długofalowy oparty jest o konieczność stworzenia podstawowych warunków rozwoju narciarstwa, a mianowicie:

1 **Umasowienie narciarstwa przez zapewnienie:**

a) rozwoju narciarstwa nizinnego,

b) rozszerzenie zasięgu narciarstwa w rejonie podgórza i gór.

2 **Opracowanie planu odbudowy i budowy obiektów narciarskich i konsekwentne jego realizowanie.**

3 **Prowadzenie szkolenia wśród dzieci; organizowanie coraz większej ilości szkółek narciarskich; rozszerzanie szkolenia narciarskiego wśród młodocianych i młodzieży; podniesienie poziomu wyszkolenia narciarskiego w sekcjach kół i LZS-ów oraz kadr zrzeszeń.**

4 **Sprawę wychowania uważać jako podstawowy warunek właściwego rozwoju.**

5 **W ścisłej współpracy z produkcją sprzętu narciarskiego zaspokoić zaopatrzenie w sprzęt wynikające z potrzeb rozwojowych tak pod względem ilości, jak i jakości.**

6 **W pracy oprzeć się na podstawach naukowych i badaniach przy ściślej współpracy i współdziałaniu z medycyną sportową.**

Wkraczając w pierwszy rok długofalowego rozwoju naszego narciarstwa należy:

1 **W planie pracy sekcji narciarstwa Komitetu Kultury Fizycznej oraz sekcji Zrzeszeń jako zadanie pierwszoplanowe wysunąć realizację kalendarza imprez, która przez okrzepnięcie organizacyjne będzie pierwszym krokiem na drodze umasowienia i podniesienia poziomu, a w szczególności realizować:**

a) narciarskie biegi patrolowe o charakterze masowym,

b) puchar nizin poprzez eliminacje powiatowe i wojewódzkie,

c) puchar gór poprzez eliminacje powiatowe i wojewódzkie,

d) mistrzostwa Polski seniorów i juniorów przez wszystkie szczeble eliminacyjne,

e) zawody dla dzieci i Igrzyska Harcerskie jako konsekwencja prawidłowego rozwoju.

2 **Dla zapewnienia dobrej realizacji kalendarza:**

a) szkolić nowe, świadome swych zadań kadry sędziów i organizatorów w/g określonego planu co do ilości i jakości,

b) doszkalać sędziów i organizatorów na wszystkich szczeblach.

3 **W zakresie wyszkolenia masowego ściśle współdziałać z KTN Zarządu Głównego PTTK; w szkoleniu kadr Zrzeszeń dążyć do stałego podnoszenia kwalifikacji trenerów i wymiany doświadczeń oraz zorganizować i kontrolować treningi oraz badania lekarskie.**

4 **W trosce o zdrowie zawodnika rozszerzać stale współpracę narciarzy i kadr szkolących z lekarzami sportowymi.**



5 **W trosce o bezpieczeństwo narciarzy z całą bezwzględnością domagać się od samych siebie i wszystkich organizatorów właściwego przygotowania i konserwacji nartostrad, tras i skoczni do nauki, treningów i zawodów, przy ścisłej współpracy z KTN-em.**

6 **Ustalić plan społecznej kontroli działalności sekcji wszystkich szczebli ze szczególnym zwróceniem uwagi na:**

a) planowość w pracy,

b) jakość pracy,

c) opiekę nad zawodnikami,

d) wykorzystanie możliwości poszczególnych sekcji, organizatorów, sędziów, instruktorów i trenerów,

e) wykorzystanie sprzętu i troski o jego konserwację,

f) prace wychowawcze.

7 **Dla realizacji zadań stojących przed sekcją narciarstwa GKKF powołać następujące komisje:**

Kolegium Sędziów,
Radę Trenerów,
Komisję Urządzeń i Sprzętu,
Komisję Sportową,
Komisję do spraw Młodzieży i Wychowania.

Kalendarz imprez jest w ten sposób opracowany, aby dać Zrzeszeniom pełne możliwości dobrego planowania i wykonania szkolenia. Najlepszy okres na szkolenie od 8 lutego do marca pozostawiony jest dla realizacji planów szkolenia. Poprzedni kalendarz imprez zmuszał Zrzeszenia do stałej koncentracji zawodników przed imprezami, a nie zostawiał właściwego okresu dla prowadzenia normalnego szkolenia. Daje to Zrzeszeniom z jednej strony czas na pracę szkoleniową — podstawową, a z drugiej strony pozwala na jak najlepsze przygotowanie się do mistrzostw Polski oraz zawodów klasyfikacyjnych, jak Puchar Gór, Memoriał Br. Czecha i Puchar ZMP.

Kalendarz imprez wskazuje więc kierunek pracy dla Zrzeszeń w tym sezonie, tj. intensywne szkolenie podstawowe dla wykonania planu powiększenia ilości zawodników sklasyfikowanych i podniesienia klas zawodników już sklasyfikowanych. Tak więc kalendarz imprez na zbliżający się sezon winien stać się bodźcem do pracy od podstaw dla przyśpieszenia podniesienia się poziomu wyszkolenia narciarskiego i opanowania technicznego. Duży nacisk kalendarz kładzie na szczebel powiatu i województwa, co daje duże możliwości umasowienia narciarstwa jako pierwszego zasadniczego warunku naszej działalności. Wstawienie do kalendarza imprez—zawodów dla dzieci jest konsekwencją naszej polityki w narciarstwie, co przyczynić się winno do popularyzacji narciarstwa wśród dzieci i młodocianych. Niezależnie od tego będziemy starać się o zorganizowanie mistrzostw szkół oraz harcerskich mistrzostw narciarskich, co zaktywizuje szkoły i SKS-y w tej dziedzinie sportu.

Szeroki plan działalności wymaga dużego wysiłku od Sekcji Komitetów Kultury Fizycznej i rad głównych zrzeszeń. Wielką rolę mają tu do spełnienia, powołane sekcje społeczne przy radach głównych i okręgowych. W trosce o wysoki poziom wyszkolenia łączymy z zagadnieniami wyszkoleniowymi jak najściślej pracę wychowawczą, bo tylko w połączeniu z wysokim wyrobieniem moralnym, techniczny trening może dać dobre wyniki. Świadoma chęć uzyskania dla swych barw przez zawodnika jak najlepszego wyniku sportowego jest rezultatem, a zarazem dowodem właściwego wyrobienia i wychowania ideowego.

ppłk. Kazimierz Malczewski
Przewodniczący Sekcji
Narciarskiej GKKF

Nauczyć piłkarzy wodnych taktyki

Co prawda piłka wodna nie była reprezentowana przez nas na ostatniej Olimpiadzie w Helsinkach, tym niemniej zainteresowanie tą dyscypliną sportu nie zmniejsza się. Artykułów o słabym poziomie piłki wodnej i o tym, co należy zrobić, żeby ten stan zmienić, było w prasie sportowej dotychczas bardzo dużo.

Lecz niestety nie znalazły one należytego oddźwięku. Co więcej w zamierzeniach sekcji pływackiej GKKF-u na r. 1953 nic szczególnego na ten temat się nie mówi. A po ostatniej klęsce w spotkaniu z Czechosłowacją (1:17) należałoby się wreszcie otrząsnąć z letargu.

Mówi się dużo między piłkarzami, trenerami i znawcami piłki wodnej o wadach i brakach, o treningach i obozach, o tym jak powinno być i z czym należy skończyć. Mówi się dużo i czasami trafnie, lecz to jest wszystko i na tym te dyskusje kończą się.

Nie ma koncepcji, która posźłaby dalej, przeniosła wyniki rozmów i rozważań na teren sekcji pływackiej GKKF-u, tam skąd powinna wyjść inicjatywa, tam skąd powinno się ruszyć ze startu, który doprowadzi do wyników.

Sądzimy, że najbliższe plenum sekcji pływackiej GKKF-u poruszy ten temat i rozpracuje go należycie.

Zagadnienie sprowadza się do zweryfikowania większej ilości trenerów piłki wodnej, do zorganizowania po okręgach specjalnych obozów (zimowych) piłki wodnej oraz do przeprowadzenia turniejów ciągłych między zrzeszeniami.

Pozostałaby kadra. Przygotowanie kadry narodowej do sezonu letniego (minimum 15 ludzi) jest to zagadnienie specjalne i oddzielne. Należy je opracować teoretycznie i praktycznie. W telegraficznym skrócie określającym przygotowanie kadry do sezonu letniego wygląda następująco: — nauczenie kadry taktyki gry w piłkę wodną. To jest główna przyczyna słabego poziomu naszych waterpolistów i to należy im dać jak najprędzej.

Przykro jest wprost patrzeć, jak się marnuje materiał ludzki, chęć i entuzjazm młodzieży garnącej się do gry w piłkę wodną. Ale nie tylko młodzież się marnuje, są trenerzy i instruktorzy, którzy również rwą się do nauczania, instruowania i do trenowania piłki wodnej.

Materiał jest, trzeba stworzyć warunki.

Tadeusz Makowski

Wspomnienia z moskiewskiej bieżni

Rozmowa z Romanem Korbanem

U SCHYŁKU 1947 roku odbywały się w hali, w Sopocie, zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu gdańskiego. Jedną z konkurencji był bieg na 800 metrów. Faworytem był zawodnik ówczesnego Spółdzielczego Klubu Sportowego „Zryw" — Jan Wenta. Pierwsze paręset metrów zdawały się potwierdzać tę opinię, Wenta prowadził pewnie.

Tuż za nim biegł, nikomu prawie nieznany młody lekkoatleta. Biegł stylem surowym i tylko zaciśnięte usta świadczyły o jego silnej woli. Zbliżała się ostatnia prosta. Wenta ciągle prowadził. Nieoczekiwanie dla wszystkich młody lekkoatleta ostro zaatakował lidera biegu i po krótkiej walce wyszedł do przodu, pierwszy przerywając taśmę.

Wielu z obecnych niejednokrotnie już oglądało nieoczekiwane zwycięstwa mało znanych zawodników. Rzadko jednak byli świadkami podobnej bojowości i woli zwycięstwa, jaką można było obserwować w danym wypadku. Zwycięzcą okazał się zawodnik gdyńskiego Czynu — pracownik jednej z firm portowych, 20-letni Roman Korban.

Wkrótce potem Korban pod kierunkiem trenera Żylińskiego czyni duże postępy. Pracuje bardzo wytrwale i uzyskuje coraz lepsze rezultaty. Ten szczuplutki, zdawałoby się fizycznie bardzo słaby zawodnik, ma jednak w sobie coś urzekającego. Gdy zbliża się meta zaskakuje wszystkich swym fantastycznym finiszem, który coraz bardziej zwraca na niego uwagę.

W ŚLADY SPORTOWCÓW RADZIECKICH

Na jesieni 1948 roku opinia sportowa w Polsce zostaje zelektryzowana przyjazdem lekkoatletów radzieckich. Nazwiska: Dumbadze, Czudiny, Andrejewy, Sewriukowej, Pugaczewskiego, Karakułowa, Iliasowa, Wanina i innych znane są nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Kierownictwo polskiego sportu mobilizuje najbardziej utalentowanych polskich lekkoatletów i najlepszych trenerów, którzy wraz z ekipą radziecką rozpoczynają tournee po Polsce. Jest wśród nich i Korban.

Metody treningowe sportowców radzieckich, ich praca, wskazówki trenerów, rozgrzewka, a przede wszystkim wola zwycięstwa — coraz bardziej interesują Korbana. Zaczyna on dociekać przyczyn zwycięstw lekkoatletów radzieckich. Zdaje sobie sprawę, że tylko racjonalny trening oparty na naukowych metodach oraz wysoka ideowość i ambicja — może przynieść takie rezultaty.

Roman Korban postanawia pójść w ślady sportowców radzieckich. Ten aktywny ZMP-owiec pracuje nie tylko nad wzmocnieniem mięśni, odporności i siły woli, ale również dużo czyta i stale podnosi swą świadomość ideologiczną. Nie zaniedbując treningu pracuje równocześnie aktywnie w organizacji ZMP-owskiej.

Z miesiąca na miesiąc Roman Korban poprawia swe wyniki na ulubionym dystansie 800 m. Wydaje się, że właśnie on będzie tym polskim lekkoatletą, który pobije rekord Kucharskiego na 800 m. Korban potwierdza swą dobrą formę zdobywając pierwsze miejsce na mistrzostwach zimowych Polski w Przemyślu. W tym właśnie czasie nastąpiła nieoczekiwana komplikacja. 22-letni lekkoatleta ciężko zachorował.

Dzięki opiece zrzeszenia Korban szybko odzyskał zdrowie i wznawia treningi.

W MOSKWIE

Szybko zaczyna zbliżać się do czołówki polskich lekkoatletów. Jednak utrata roku nie pozwala mu na uzyskanie szczytowej formy na mistrzostwach Polski w Krakowie w 1950 roku. Korban zajmuje drugie miejsce na 800 m za Statkiewiczem, lecz równocześnie przebiega w sztafecie 4 x 400 m swój odcinek w 49 sekund, przyczyniając się do uzyskania doskonałego czasu przez gdańską „Spojnię" — 3:29.5.

W lipcu 1951 lekkoatleci polscy wyjeżdżają do Moskwy. W składzie ekipy jest również Roman Korban. Moskwa czyni na nim wspaniałe wrażenie, jest zachwycony stolicą Związku Radzieckiego. Ogląda wszystkie wspaniałości Moskwy i Stalingradu, jest oczarowany gościnnością radzieckich przyjaciół.

— Pewnego wieczoru — opowiadał nam Korban — siedzieliśmy w towarzystwie Rumunów, którzy również bawili w tym czasie w ZSRR, oraz paru lekkoatletów radzieckich, wśród których znajdował się dawny mistrz ZSRR, a obecny trener Pugaczewski. Ten, którego podziwiałem w 1948 r. w Gdańsku starając się naśladować jego styl, opowiadał nam wiele interesujących rzeczy. Przez parę godzin Pugaczewski mówił, jakie znaczenie dla lekkoatlety posiada naukowa metoda treningu, systematyczność i osobiste morale. Tłumaczyłem kolegom na język polski, a Potrzebowski Rumunom na niemiecki. Wykład ten był tak przejrzysty i tak sugestywny, że do tej chwili pamiętam każde prawie jego słowo.

Przez trzy tygodnie byliśmy w Związku Radzieckim. Poprzednio bawiliśmy w wielu stolicach europejskich, ale tych przeżyć, których doznałem w Moskwie — nie zapomnę nigdy — kończy Korban.

Nauki udzielone Korbanowi oraz innym polskim lekkoatletom przez Pugaczewskiego i innych trenerów ZSRR okazały się bardzo cenne. Potrzebowski bije rekord Polski na 800 m z czasem 1:51.5, a Korban uzyskuje rekord życiowy 1:51.8.

W BERLINIE

Po powrocie ze Związku Radzieckiego gdynianin wyjeżdża na Akademickie Mistrzostwa Świata do Berlina. Czuje się szczęśliwy, że dostąpił zaszczytu brania udziału w tej wielkiej manifestacji młodzieży całego świata na rzecz pokoju. Wie, że jego Ojczyzna wymaga od niego jak największego wysiłku dla godnego reprezentowania barw Polski Ludowej. Przy bardzo silnej konkurencji Roman Korban wywalcza na mecie 2-gie miejsce za lekkoatletą radzieckim Modojem i zdobywa tytuł wicemistrza akademickiego świata.

*

Wdzięczny jest Korban towarzyszom radzieckim za ich cenne wskazówki. Jeżeli kiedyś mówić będziecie z 2-krotnym triumfatorem I Spartakiady, to Wam opowie, jak przez lata pracował nad tym, aby biegać takim stylem, jaki po raz pierwszy oglądał w 1948 roku u Pugaczewskiego...

A. Skotnicki



Fragment biegu na 800 m w Moskwie w lipcu 1951 r. Na czwartej pozycji biegnie Korban, za nim Potrzebowski.

Przygotowania bokserów przed spotkaniem z Finlandią

Sekcja Bokserska GKKF zaskoczyła nas. Zaskoczenie to jednak uważamy za przyjemne. Chodzi tu o zorganizowanie obozu bokserskiego przed spotkaniami z Finlandią. Na obóz zostanie powołanych 23 zawodników, których nazwiska podajemy poniżej. Obóz rozpocznie się 26 bm. i będzie trwał 10 dni.

Dlaczego zostaliśmy zaskoczeni? Ponieważ nie sądziliśmy, aby przed meczami z Finlandią doszło do obozu. I tu zaraz musimy wyjaśnić, że obozu bielańskiego właściwie nie należałoby nazywać „obozem". Albowiem na obozach zawodnicy szkolą się. Obóz na Bielanach trzeba raczej nazwać koncentracją bokserów. Jasne jest bowiem, że termin dziesięciodniowy nie wystarcza na szkolenie, czy też doszkalanie pięściarzy.

Sekcja bokserska mobilizuje po prostu bokserów, którzy przewidziani są jako reprezentanci Polski. Chodzi przede wszystkim o dopilnowanie wagi zawodników, o ostatnie sprawdzenie ich kondycji, no i o to, aby nasza czołówka nabrała dobrej formy psychicznej, którą można zdobyć w miłej, koleżeńskiej atmosferze.

Niewątpliwie mecze z Finlandią staną się pierwszym ogniwem naszych przygotowań do Mistrzostw Europy i dlatego możemy jedynie wyrazić zadowolenie, że do tych spotkań przygotowujemy się starannie.

Lista powołanych zawodników jest następująca:

Kukier, Kruża, Soczewiński, Czapliński, Leiss, Piórkowski, Grzelak, Kraj (CWKS), Murawski (Gw. W-wa), Stefaniuk, Antkiewicz, Krawczyk (Gwardia Gdańsk), Niedźwiecki (Kolejarz Bydg.), Drogosz (Stal Kielce), Chychła, Sadowski (Kolejarz Gdańsk), Karpiński (Kolejarz W-wa), Wojciechowski (Unia Mała Dąbrówka), Łysiak (Gwardia Słupsk), Jądrzyk (Gwardia Poznań), Lisiak (Włókniarz Łódź), Biel II (Gwardia Kraków), Sawicki (Stal Wrocław).

Kierownikiem obozu będzie Karski, trenerem Feliks Sztam, a jego asystentem — instruktor Cebulak.

Zauważyliście pewnie, że na tej liście brak nazwisk Gościańskiego i Węgrzyniaka. Dlaczego nie powołano tych bokserów? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Sekcji Bokserskiej i otrzymaliśmy wyjaśnienie, że nie są oni przewidziani na mecze z Finlandią. Gościański bowiem przegrał już dwa razy przez nokaut z olbrzymem Koski i nie byłoby wskazane narażać go po raz trzeci na klęskę. Węgrzyniak zaś jest jeszcze zbyt młodym i niedoświadczonym bokserem, aby można go wystawiać przeciw Koski.

Niewątpliwie decyzja ta spowodowana została troską o zdrowie obu zawodników. Czy jest ona słuszna? Na ten temat można by dyskutować. Nie wydaje się nam bowiem, aby Jądrzyk, a tym bardziej słabiutki i niedoświadczony Kraj mogli stawiać czoło olbrzymowi fińskiemu, jak równy równemu.

W każdym razie można wyciągnąć wniosek, iż Sekcja Bokserska już z góry rezygnuje z punktów w wadze ciężkiej (przynajmniej w pierwszym meczu).

K. G.

Na Torkacie robi się ciasno...

Z TYM Torkatem nie zawsze jest tak uroczo jak w powieści... Zalana jaskrawym światłem reflektorów lodowa tafla błyszczy jak szkło. Tłumy wypełniające trybuny poznać można tylko po żarzących się w mroku ognikach papierosów. Publiczność daje o sobie znać dopiero przy gwizdku sędziego; tupot tysięcy nóg przerywa wtedy ciszę i niesie się w mroźnym powietrzu daleko poza ulicę Bankową...

Proza powszedniego dnia sztucznego lodowiska jest znacznie mniej romantyczna. Często błyszczy nie tafla lodowa, lecz puste trybuny, mokre od deszczu. Ostre łyżwy rżną wtedy głębokie bruzdy w miękkiej warstwie lodu, a krążek posuwa się niechętnie. Podobnie ciężkie i leniwe są ruchy trenujących hokeistów. W takie dnie na lodzie przebywają tylko ci, którzy wykorzystują swoją godzinę treningową — za to wzmożony ruch i gwar panuje w ciepłej sali restauracyjnej. Są tu ci, którzy przemoczeni zeszli niedawno z lodu oraz ci, którzy spoglądając raz po raz na zachmurzone niebo oraz zegarek oczekują na „swoją" kolejkę.

WOJSKOWI TRENUJĄ SOLIDNIE

Od ósmej rano aż do obiadu Torkat okupowany jest przez hokeistów-żołnierzy. Wojskowi wzięli się i w tym roku wcześnie do solidnej pracy — CWKS i OWKS Kraków są tu już prawie od trzech tygodni. A niedawno przyjechały dalsze zespoły — OWKS z Lublina oraz z Bydgoszczy. Krakowianie są przecież mistrzem Wojska Polskiego z ubiegłego roku, ambicją ich jest utrzymanie tytułu również i w tym sezonie. Podobne plany mają również hokeiści CWKS — trenują pilnie, gdyż poważnie myślą o powtórnym zdobyciu zaszczytnego tytułu najlepszej drużyny w Polsce.

Na Torkacie nie są jeszcze w komplecie. Znakomita większość goni jednak za krążkiem już od dawna. Masełko, Palus, Nowak, Janiczko, Olszowski, Więcek, Bromowicz, Chodakowski, Koczab — ci zdążyli rozkręcić się już na dobre. Zwłaszcza Olszowski, który podczas spotkania z Gwardią błysnął doskonałą formą, jeździ już jak w środku sezonu.

Trochę kłopotu sprawia Jeżak. Nie wiadomo czy to nostalgia za rodzinną Krynicą czy też niedostateczne jeszcze zgranie z nowymi kolegami — napastnikami CWKS sprawia, że Jeżak znacznie obniżył swe loty, stracił trochę szybkości i bojowości. Trener wojskowych Antuszewicz oraz pomagający mu w kierowaniu treningami Palus są jednak dobrej myśli.

— Rozkręci się — oświadczają zgodnie. — Kryzys przejdzie szybko.

Nie ma podstaw, aby im nie wierzyć. Optymizm dwóch czołowych i doświadczonych hokeistów jest niewątpliwie głęboko uzasadniony.

— Wstępnym egzaminem naszych tegorocznych umiejętności będzie turniej, jaki ma odbyć się w ostatnich dniach listopada na Torkacie, wyjaśnia Antuszewicz — mają wziąć w nim udział hokeiści NRD, a być może nawet jakaś drużyna czechosłowacka. Zrozumiałe, że chcielibyśmy wypaść jak najlepiej.

— W międzyczasie — mówi dalej Antuszewicz — w meczach z lokalnymi przeciwnikami montować będziemy najbardziej odpowiedni skład naszego zespołu. W Katowicach nie brak dobrych przeciwników. W planie na najbliższy tydzień mamy Stal lub OWKS z Krakowa, w sobotę zaś czeka nas ciężka przeprawa z Górnikiem. Przypuszczalnie do tego czasu szeregi nasze się uzupełnią — w tych dniach spodziewamy się przyjazdu Świcarza oraz Olczyka.

CWKS W STARYM SKŁADZIE

CWKS nie przewiduje w tym sezonie zasadniczych zmian w drużynie. Oprócz Nikodemowicza, z OWKS Kraków, który grać będzie prawdopodobnie w barwach CWKS — nie przewiduje się nowych nazwisk, jedynie Nowak nosi się z zamiarem przeniesienia się... z ataku do obrony.

Obozowicze CWKS trenowali dotychczas w godzinach przedpołudniowych, chcą jednak uzyskać kilka godzin wieczorem. Trening przy świetle reflektorów różni się nieco od gry przy świetle dziennym i dlatego zawczasu trzeba się przyzwyczajać, bo większość spotkań odbywa się właśnie wieczorami.

Niemniej poważnie od hokeistów mistrza Polski przygotowują się do sezonu wojskowi z Krakowa, Lublina i Bydgoszczy. Gdy kończy się trening CWKS — tylko część zawodników udaje się do hotelu Savoy — kilku zaś pozostaje nadal na Torkacie — aby obserwować trening lub bezpośrednio kierować treningiem kolegów z OWKS.

OWKS KRAKÓW JUŻ W FORMIE

Bydgoszczanie, zespół młody, przyjechali do Katowic dopiero przed tygodniem i na lodzie stawiają pierwsze kroki pod opieką Zielińskiego ale za to drużyna mistrza WP — OWKS Kraków zdążyła się już do lodu w zupełności przyzwyczaić.

Przyjechaliśmy 20 października i mamy zamiar zostać przynajmniej do 20 grudnia — wyjaśnia w imieniu krakowiaków ich trener — mgr Więcek.

— Nie jesteśmy jeszcze w komplecie, wkrótce mają przyjechać i odbywający służbę wojskową Wróbel Adolf (III) oraz Rerich. Na razie trenujemy w dziesiątkę. Chłopcy jednak nie oszczędzają się, bywają dnie kiedy wychodzimy na lód nawet dwa razy.

Mgr. Więcek zaopiekował się hokeistami OWKS bardzo troskliwie. Zresztą warunki na Torkacie są doskonałe — wojskowi czują to najlepiej na własnej skórze.

Spoglądając jednak na trenujących pod kierunkiem Jeżaka hokeistów OWKS z Lublina, krakowiacy przyznają, że w walce o mistrzostwo WP będą w nich mieli groźnego przeciwnika.

W planach na najbliższą przyszłość OWKS Kraków przewiduje szereg towarzyskich spotkań — przeciwnikami będą Stal, Gwardia i CWKS.

„NAJAZD" NA TORKACIE

— A jeśli zima złapie szybko — mówi Więcek — wszystkie OWKS przeniosą się do siebie, do Zakopanego. Na Groniku wojskowi mają własny ośrodek, jest tam również lodowisko wybudowane przez inż. Kalbarczyka — pozostaje więc tylko czekać na mróz.

Zwolni się wtedy kilka godzin na Torkacie, które wykorzystać będą mogły inne zespoły, sygnalizujące swój „najazd" na Torkat już za kilka dni.

Ob. Wyrobiec, kierownik sztucznego lodowiska martwi się tym już dziś. Program dnia na Torkacie jest już tak szczelnie wypełniony — że dołożyć coś jeszcze da się tylko chyba kosztem urwania kilku godzin z sześciu dotychczas jeszcze wolnych godzin nocnych od 0 do 6 rano.

Swój przyjazd zapowiada już od 18 Kolejarz z Torunia, który ma również wziąć udział w projektowanym pod koniec miesiąca turnieju, a od 15 Csorich zapowiedział wizytę kryniczan. Od pierwszych dni grudnia na Torkat wybiera się kadra Ogniwa — a już w tych dniach zjeżdża kadra łyżwiarzy, którym ostatnie śniegi do reszty zepsuły życie na stawkach Hali Gąsienicowej.

Z łyżwiarzami jest jednak najmniejszy kłopot, zgodzili się trenować na Torkacie w godzinach nocnych, od 24 — 2.00. A tamtych też jakoś się umieści; innym się trochę odejmie, a jeździć muszą przecież wszyscy. Będzie tylko trochę ciaśniej...

(Jur)

W. Wiktorow

Mistrzyni zręczności





TA zgrabna, jak wszyscy gimnastycy, lekka i zarazem silna kobieta, o pełnej wdzięku twarzyczce — znana jest we wszystkich krajach, na pięciu kontynentach, jako najlepsza gimnastyczka świata. Jej poświęca się obszerne opisy w kronikach sportowych, o jej stylu w gimnastyce szczegółowo rozprawiają znani fachowcy w artykułach i książkach, jej pokazy wyświetla się na ekranach kin.

Jej to właśnie, w wypełnionej po brzegi Messuhalli—jasnowłosa Finka podała na aksamitnej poduszeczce dwa złote medale olimpijskie: za zwycięstwo w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych.

Musia — Maria Gorochowska — po powrocie do miasteczka olimpijskiego Otaniemi serdecznie uściskała swoje koleżanki, gimnastyczki i powiedziała: „to są nasze wspólne medale, to jest nasze wspólne zwycięstwo".

Igorowi Stiepanowiczowi Żurawlewowi Musia nic nie powiedziała, tylko mocno uścisnęła mu rękę. W uścisku tym zawarte było wszystko: bezgraniczna wdzięczność, i duma, i nadzieja na dalszą współpracę.

WIELKODUSZNA DECYZJA

A Igor Stiepanowicz, patrząc w błyszczące szczęściem oczy tej niezwykłej kobiety, przypomniał sobie, jak to w roku ubiegłym, także daleko od Ojczyzny, w Berlinie, po Akademickich Mistrzostwach Świata, zebrali się wszyscy razem i Gorochowska powiedziała: „powinniśmy zdać sobie sprawę, że Węgierki są naszymi poważnymi rywalkami na Olimpiadzie. Ponieważ, w programie Igrzysk Olimpijskich nie ma ćwiczeń na poręczach równoległych i drążku, a na równoważni i poręczach o różnej wysokości jeszcze nie dorównujemy Węgierkom, proponuję na jeden rok zrezygnować z drążka i poręczy o różnej wysokości.

Aby zrozumieć należycie sens tej propozycji trzeba dodać, że Maria Gorochowska była wyśmienita właśnie na tych przyrządach i na nich w ciągu długiego czasu zdobywała zwycięstwo i tylko dzięki tym przyrządom ziściło się jej marzenie: w 1951 r. zdobyła tytuł mistrzyni. I oto obecnie proponuje wyłączenie z programu swoich najlepszych popisów, proponuje przygotowania do czwórboju gimnastycznego: ćwiczeń wolnych, równoważni poręczy o różnej wysokości i skoków.

Oto Gorochowska, taka, jaką znał już od dwu lat Igor Stiepanowicz Żurawlew.

W 1949 r. rozpoczęli twórczą współpracę, która od tego czasu trwała bez przerwy.

ROK UPARTEJ PRACY

Żurawlew, już po pierwszych ćwiczeniach zobaczył słabe punkty dziewczyny. Kłopot polegał na tym, że Gorochowska zbyt późno rozpoczęła uprawiać gimnastykę wymagającą od człowieka bardzo dużej elastyczności ruchów, a więc właściwości, które powinno się rozwijać od dzieciństwa, a Musia, jako dziecko i podlotek mieszkała w małym mieście na Krymie, w Eupatorii, gdzie nie było fachowców.

Pewnego razu nauczyciel gimnastyki Instytutu Kultury Fizycznej — Orłow poradził Musi, aby zainteresowała się gimnastyką. Ale zrealizować tę radę mogła ona dopiero po kilku latach, gdy już jako dorosła, przed samą wojną, przyjechała do Leningradu na studia do Instytutu Kultury Fizycznej.

Mogłoby się zdawać, iż niemożliwy jest rozwój elastyczności ruchów u dorosłej już osoby.

Ale Gorochowska, występując na zawodach nie gorzej niż inne, i przygotowując się do tych zawodów więcej i poważniej od innych, przegrywała zaledwie o ułamki punktów. Brakowało jej jeszcze, tej swobody ruchów, którą trudno ocenić punktami, a która właśnie dyktuje sędziom ocenę.

Maria Gorochowska rozpoczęła pracę pod kierunkiem Żurawlewa, który przekonał się, że zawodniczka ta wiele zdobędzie dzięki swej wytrwałości.

Minął rok, rok wytężonej upartej pracy i oto na mistrzostwach ZSRR 1950 r. wszyscy, którzy znali ją przedtem, byli zaskoczeni rezultatem.

DLA SUKCESÓW DRUŻYNY

W następnym roku Gorochowska zdobyła mistrzostwo krajowe, a na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie drugie miejsce. (Pierwsze zdobyła jej przyjaciółka, Zofia Poduzdowa).

Przygotowując się do Olimpiady, Maria Gorochowska nieustannie poszukiwała bardziej skomplikowanych i interesujących układów gimnastycznych. Do ćwiczeń dowolnych pierwsza wprowadziła elementy akrobatyczne: przerzuty, przewroty, stosowane dotychczas tylko przez mężczyzn. Nie ustawając w pracy Maria Gorochowska myślała nie o sobie, nie o swoich sukcesach.

Pragnęła sukcesów dla całej drużyny radzieckiej, pragnęła, aby gimnastyczki radzieckie zdobyły mistrzostwo drużynowe na Igrzyskach Olimpijskich. Maria Gorochowska była naprawdę duszą drużyny.

I oto nadszedł dzień 22 lipca.

Drużyna węgierska pierwszą rozpoczęła występy, zachwycając zebraną licznie publiczność. Katia Kalinczuk z drużyny radzieckiej ćwiczy pierwsza. Tylko jedną minutę trwa występ gimnastyczki w pięknych ćwiczeniach dowolnych i w ciągu tej jednej minuty należy bez zarzutu precyzyjnie wykonać ćwiczenia: skoki, przewroty, stójki. Najmniejsza niedokładność obniża ocenę. Katia otrzymuje 8.83 punktów. Przykry początek. Przecież węgierka Keletti otrzymała 9.5 punkta.

Jedna po drugiej wychodzą zawodniczki radzieckie, a Maria Gorochowska czeka na swoją kolej, powtarzając w myśli każde ćwiczenie.

Rozpoczyna. Szybkie i precyzyjne są jej ruchy, wie ona, że występuje nie tylko indywidualnie, chodzi przecież o wkład do wspólnego sukcesu drużyny! Sędziowie dają 9.5 punkta. Jest to dobry początek. Gimnastyczki radzieckie mają ćwiczyć na równoważni. Węgierki są tu bardzo silne. Najlepsze wyniki osiąga Nina Boczarowa, a po niej Maria Gorochowska...

PEŁNY SUKCES

Największą ilość punktów w programie obowiązkowym zdobyła Gorochowska, Boczarowa i Urbanowicz. Węgierka Korondi uplasowała się na czwartym miejscu. Ale na ostateczne podsumowanie jeszcze za wcześnie. Jutro gimnastyczki wyjdą do tych samych przyrządów i rozpoczną walkę w ćwiczeniach dowolnych, najbardziej skomplikowanych i decydujących.

Na drugi dzień drużyna radziecka występuje przed węgierską. Za wszelką cenę trzeba zdobyć najlepszą ocenę. Maria Gorochowska czterokrotnie otrzymała wysoką ocenę za dowolny układ ćwiczeń. Ciągle wzrastał sukces gimnastyczek radzieckich, coraz pewniej wysuwały się na czoło zawodów.

I oto ogłoszono, że na XV Igrzyskach Olimpijskich Maria Gorochowska zdobyła mistrzostwo, Nina Boczarowa drugie miejsce, a Korondi — trzecie. Oczywiście jest to wielkie zwycięstwo. Ale mistrzostwo drużynowe jeszcze nie jest zdobyte. Los jego zostanie rozstrzygnięty dopiero na trzeci dzień po drużynowych ćwiczeniach dowolnych, w których gimnastycy radzieccy występują po raz pierwszy.

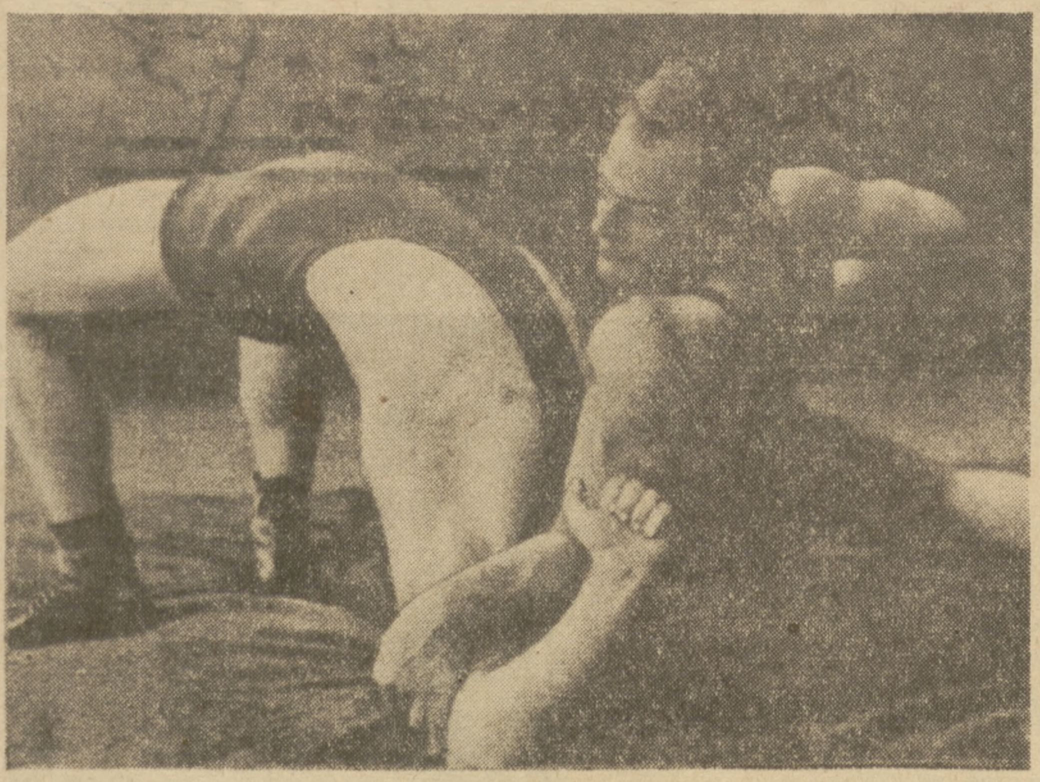
Osiem gimnastyczek radzieckich z obręczami lekko wybiegło na salę w rytm muzyki. Bez zarzutu wykonały skomplikowane ćwiczenia, przegrywając tylko do Szwedek i plasując się na drugim miejscu. W popisie końcowym ostatecznie zdobyły mistrzostwo drużynowe w czwórboju gimnastycznym.

Jakże wielkim szczęściem rozbłysły czarne oczy Marii, gdy gorąco ściskała swoje koleżanki współzawodniczki triumfu.

Opracowała: B. Karnawalska

Czekamy na miłych gości

Najsilniejsi ludzie świata



Zapaśnicy radzieccy wyróżniają się wysoką techniką, szybkością i dużą siłą fizyczną. Oto efektowny fragment walki Bielowa podczas mistrzostw ZSRR

NARODY Rosji słynęły zawsze ze swych fenomenalnych siłaczy. Z pokolenia na pokolenie przechodziły opowiadania o sile, zwycięstwach i wspaniałych wyczynach Poddubnego, Zaikina, Szemiakina, Jelisiejewa i innych.

Jan Poddubny spędził przeszło czterdzieści lat na arenie sportowej i stanowi żywy dokument rozwoju klasycznej walki zapaśniczej w Rosji. Kariera Poddubnego była głośna i błyskotliwa. Rosyjski zapaśnik — ówczesny mistrz świata uczestniczył w turniejach zarówno w Europie jak i w Ameryce. Wszędzie odnosił zwycięstwa, nie ponosząc ani jednej porażki. Był najlepszym zawodowym zapaśnikiem przed wojną światową. Sławę jego kontynuowali Zaikin, Szemiakin, Wachturow.

Nie pozostawali za nimi w tyle zapaśnicy amatorscy, jak np. Jan Klejn, który na Igrzyskach Olimpijskich w 1912 roku w Sztokholmie zwyciężył w 10-godzinnej walce finałowej o złoty medal i zdobył nieoficjalne mistrzostwo świata. Była to najdłuższa walka w dziejach tej dziedziny sportu.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał międzynarodowe spotkania zapaśnicze na ringach i dopiero w 1925 roku zaczęto rozgrywać turnieje o mistrzostwo Europy, a następnie i mistrzostwo świata.

*

ATLECI radzieccy kontynuują i często dystansują sławne tradycje rosyjskich siłaczy. Stworzyli oni swoją własną szkołę walki, która wielokrotnie triumfowała na międzynarodowych zawodach.

Dopiero w trzynastym z rzędu turnieju o mistrzostwo Europy wzięli udział zapaśnicy radzieccy. Odbył się on w dniach 11—14 kwietnia 1947 roku w Pradze. Doświadczenie zdobyte w turniejach międzynarodowych ma duże znaczenie dla osiągnięcia dobrych wyników. Tego doświadczenia brakowało oczywiście zapaśnikom radzieckim.

Toteż Szwedzi przed rozpoczęciem walk podawali w komunikatach, że zapaśnicy radzieccy, biorąc po raz pierwszy udział w turnieju o mistrzostwo Europy, nie mają, wobec braku doświadczenia w walkach międzynarodowych, żadnych szans na zdobycie czołowych miejsc. Dodawali do tego chełpliwie, że technika radzieckich zapaśników stoi na niskim poziomie, a taktyka ich jest prymitywna.

Sportowcy radzieccy rzeczywiście nie mieli doświadczenia w międzynarodowych spotkaniach na ringach i dlatego w pierwszym dniu rozgrywek, osiągane przez nich wyniki, odbiegały daleko od istotnych możliwości. Natomiast w trzecim dniu po dostosowaniu się do warunków z trzynastu walk wygrali jedenaście.

Ze stoczonych 34 walk, zapaśnicy radzieccy wygrali — 24, ustępując drużynowo zwycięzcom mistrzostw — Szwecji zaledwie o dwa punkty. Z ośmiu atletów radzieckich, pięciu zdobyło tytuły mistrzowskie lub wicemistrzowskie, a jeden z nich oprócz mistrzostwa w swej wadze uzyskał nagrodę za dobrą technikę. Pierwsze miejsce w swoich wagach zajęli trzej zapaśnicy radzieccy: M. Bielow, K. Koberidze i J. Kotkas.

*

W NASTĘPNYCH latach po mistrzostwach Europy, reprezentacyjna drużyna ZSRR rozegrała szereg spotkań międzypaństwowych. Zapaśnicy radzieccy wygrali wszystkie te spotkania w przekonywający sposób, tracąc zaledwie jeden jedyny punkt.

Wspaniałe sukcesy osiągnęli również zapaśnicy radzieccy na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie i Berlinie.

Ale to był dopiero początek drogi wiodącej ku wielkiej sławie.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach cały świat podziwiał ich wspaniałe zwycięstwa. Johannes Kotkas — waga ciężka, Szazru Safin — waga lekka, Jakub Punkin — waga piórkowa, Borys Gurewicz — waga musza zdobyli w walkach w stylu klasycznym złote medale i tytuły mistrzów olimpijskich. Szawla Cichładze w wadze półciężkiej zdobył srebrny medal, a Mikołaj Bielow w średniej i Arutiun Terian w koguciej wywalczyli brązowe medale. Jedyny reprezentant ZSRR, który nie zdobył medalu — Semion Maruszkin — zajął zaszczytne czwarte miejsce.

Związek Radziecki wyprzedził zdecydowanie wszystkie dotychczasowe potęgi w tej dziedzinie sportu — Egipt, Iran, Szwecję, Niemcy zachodnie, USA. To była jedna z największych niespodzianek XV Igrzysk Olimpijskich.

Ośmiokrotny mistrz ZSRR i trzykrotny mistrz Europy, Estończyk Kotkas — jeden z najpopularniejszych zapaśników radzieckich — posiada wszystkie cechy charakteryzujące zapaśnika najwyższej klasy. Ogromna siła, szybkość i stanowczość idą u niego w parze z finezyjną taktyką i niezwykłą rozwagą.

W Helsinkach, Kotkas położył na łopatki wszystkich swoich przeciwników. Punkin słynie z szybkości przeprowadzanych akcji, którymi zaskakuje najsłynniejszych rywali. To samo można powiedzieć o atlecie moskiewskim Cichładze.

Obok tych doświadczonych zapaśników wybijają się młodzi, walczący od kilku lat, komsomolcy Szazru Safin, Borys Gurewicz i 21-letni mieszkaniec Baku — Terian. W walkach zapaśniczych w stylu wolnym zawodnicy radzieccy odnieśli także na Igrzyskach szereg pięknych sukcesów, mimo, iż ta gałąź zapasów ma w ZSRR stosunkowo młode tradycje.

Mistrzami olimpijskimi zostali Dawid Cimakuridze — waga średnia i Arsen Mekokiszwili — waga ciężka. Srebrny medal zdobył: Raszid Mamedbekow — waga kogucia.

Wyniki Olimpiady w Helsinkach świadczą, iż zapaśnicy radzieccy, to bezspornie najsilniejsi ludzie na świecie.

*

WIZYTA zapaśników Kraju Rad w Polsce powinna przyczynić się do spopularyzowania tej dziedziny sportu u nas, do podniesienia klasy naszych mistrzów i licznej młodzieży, coraz bardziej garnącej się do zapasów.

— Tajemnica zwycięstw rosyjskich zapaśników polega na tym, że pochodzą oni z ludu — mówił Poddubny — a lud rosyjski zawsze odznaczał się siłą, odwagą i zręcznością, zapasy są zaś jego ulubionym sportem.

Radziecki styl walki jest odbiciem charakteru narodu radzieckiego, jego odwagi, męstwa i stanowczego dążenia do celu. Zasadniczą cechą tego stylu jest aktywność. Mistrzowie radzieccy walcząc nigdy nie przechodzą od defensywy, stale atakują, narzucają przeciwnikowi tempo i sposób walki.

W Związku Radzieckim uprawiane są dwa rodzaje zapasów: wolne i klasyczne. Walka wolna w odróżnieniu od klasycznej, pozwala na podstawianie nogi, dopuszcza do chwytania przeciwnika za ręce i nogi. Trenerzy radzieccy od dawna pracowali nad stworzeniem nowego rodzaju walki zapaśniczej, która byłaby kombinacją istniejących i zawierała w sobie ich najlepsze cechy.

W ten sposób powstał nowy rodzaj walki — „sambo".

Na wzór walk ludowych zapaśnicy walczą w ubraniach, oczywiście specjalnie do tego celu przeznaczonych tj. w kurtkach z mocnego materiału, przepasanych krajką.

Walka odbywa się w bardzo szybkim tempie, charakteryzuje ją wielka ilość chwytów — można ich naliczyć około 5 tysięcy. Ażeby wygrać, należy zmusić przeciwnika do upadku. Dobry zapaśnik zna i umie stosować chwyty zmuszające przeciwnika do poddania się. Sposoby te wynikają z samego charakteru walki. „Sambo" jest skrótem rosyjskich słów „samoobrona bez broni".

Ta dziedzina sportu jest obecnie bardzo rozpowszechniona w Związku Radzieckim. Co rok organizowane są mistrzostwa w walce „sambo" dla dorosłych i młodzieży. „Sambo" rozwija fizycznie ludzi, przygotowuje ich do pracy i obrony kraju, rozwija w nich siłę, zręczność, wytrzymałość i wolę zwycięstwa.

Prawdopodobnie nasi mili goście zapaśnicy radzieccy zademonstrują w Polsce „sambo" i zdobędą dla niego licznych zwolenników.

Andrzej Jurski

List do przyjaciół

Na uroczystej akademii w dn. 9 bm. z okazji 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w Dyrekcji MHD Artykułami Przemysłowymi W-wa Południe i Północ — sportowcy koła Spójni nr 208, po uroczystości wręczenia odznak SPO przez zasłużonego mistrza sportu Szymurę i założenia pierwszej brygady sportowo - produkcyjnej, ułożyli list do swych kolegów — sportowców radzieckich w Leningradzie.

Koło Sportowe
przy
Glawuniwermag - Passaż

Leningrad ZSRR
Newskiprospekt 48

Drodzy Przyjaciele!

Z okazji 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam nasze gorące i serdeczne pozdrowienia, jako dowód głębokiej przyjaźni dla narodów Związku Radzieckiego. Biorąc przykład ze sportowców radzieckich, którzy odnieśli wielki sukces na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach i udowodnili wyższość form sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym, przyrzekamy uzyskiwać coraz to lepsze wyniki w pracy, nauce i sporcie.

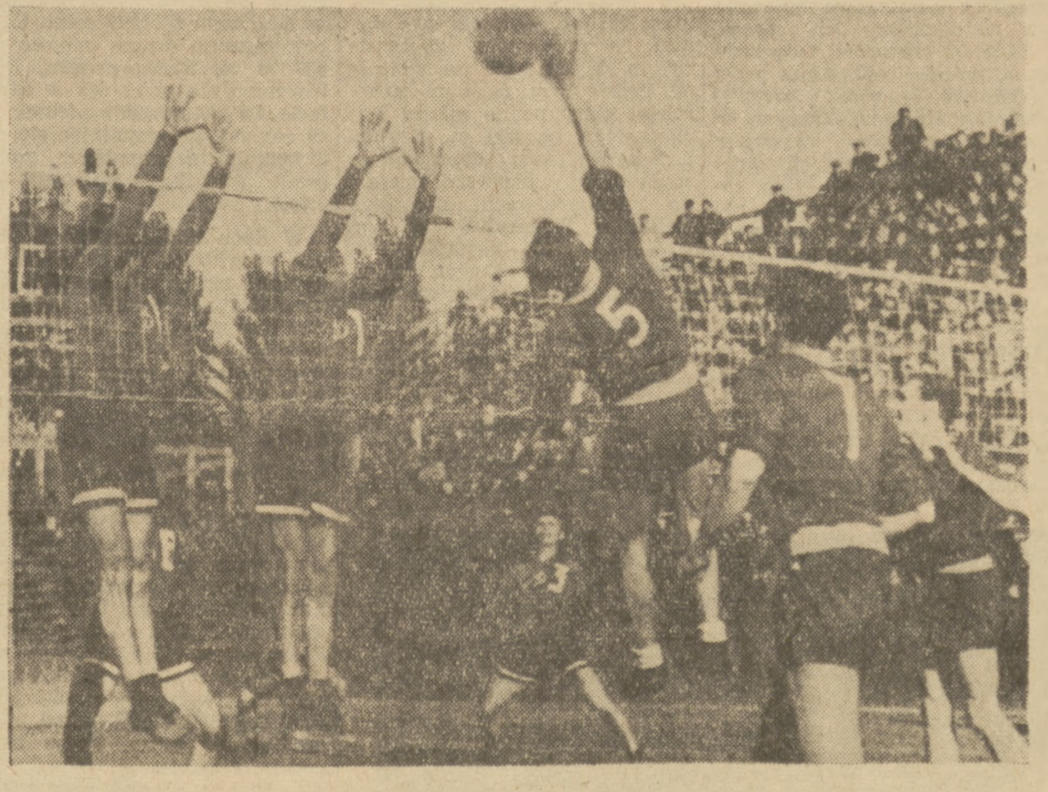
Donosimy Wam, że nasze zobowiązania dla uczczenia Wielkiego Października wykonaliśmy i roczny plan zdobycia odznak SPO przekroczyliśmy w 160 procentach, zakładając jednocześnie pierwszą brygadę sportowo - produkcyjną.

Niech żyje Związek Radziecki i Chorąży Światowego Obozu Pokoju Tow. Józef Stalin.

Niech żyje wieczysta przyjaźń polsko - radziecka.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń sportowców polskich i radzieckich.

Bezkonkurencyjni mistrzowie siatki



Fragment spotkania między moskiewskim Dynamo, a drużyną warszawskiego AZS-u w roku 1947. foto E. Franckowiak

OSTATNI mecz mistrzostw świata. Na trybunach Centralnego Stadionu Dynamo w Moskwie prawie 50.000 widzów, a na boisku siatkarze ZSRR i CSR, którzy nie ponieśli w rozgrywkach ani jednej porażki. Stawką walki jest więc tytuł mistrza świata, którego bronią niepokonani siatkarze radzieccy. Są oni i tym razem zdecydowanymi faworytami.

Tymczasem Czechosłowacy zdobywają punkt po punkcie i wkrótce prowadzą aż 7:1. Na trybunach i wokół boiska lekka konsternacja. Tylko na boisku po tej stronie siatki, gdzie uwijają się zawodnicy ZSRR panuje całkowity spokój.

A przecież Czechosłowacy to b. groźny przeciwnik. Zapewne pamiętacie Czytelnicy jaki pokaz gry w siatkówkę, powracając z Moskwy dali oni w Warszawie na korcie CWKS w spotkaniu z reprezentacją Polski.

I z tym spokojem, przy szybkiej grze, bez specjalnej zmiany taktyki, siatkarze ZSRR odrabiają stracone punkty, aby wygrać 15:11, a potem dwie następne partie i mecz.

Po mistrzostwach kapitan repr. ZSRR Włodzimierz Uljanow powiedział m. in.:

— Siatkówką zajmują się u nas miliony. Widzowie radzieccy bardzo uważnie śledzili naszą grę i surowo ją osądzali. Miłość do ojczyzny i jej osiągnięć kierowały uczuciami publiczności. Myśmy to odczuwali i to pomagało nam do zmobilizowania wszystkich naszych wysiłków i umiejętności do uzyskania zwycięstwa.

A nie było ono łatwe wobec postępów jakie uczynili nasi przeciwnicy Czechosłowacy. Przyjemnie jest jednak walczyć z silnym przeciwnikiem, kiedy to można sprawdzić swoje umiejętności i podnieść jeszcze wyżej poziom techniki i taktyki gry. U radzieckich sportowców istnieje zasada — nigdy nie zatrzymywać się na osiągnięciach — dlatego też jesteśmy obowiązani do dalszej pracy nad doskonaleniem się, co będzie podstawą do naszych przyszłych powodzeń — do zwycięstw ku sławie naszej ukochanej ojczyzny.

Przy takim podejściu nie trudno zrozumieć bezapelacyjny sukces siatkarzy ZSRR w finałowym meczu z CSR jak i szereg ich innych wartościowych zwycięstw.

MISTRZOWSKI KOLEKTYW

Ten zgrany kolektyw na boisku i życiu codziennym przybywa niebawem do Polski, aby w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrać, jak już donosiliśmy, szereg spotkań z naszymi czołowymi zespołami.

W skład zespołu siatkarzy radzieckich wejdzie zapewne większość zawodników, którzy wywalczyli w Moskwie w sierpniu br. po raz drugi dla barw ZSRR tytuł mistrza świata. Ich nazwiska to: Rewa, Szczagin, Jakuszew, Uljanow, Woronin, Nefedow, Pimenow, Achliedani, Szczerbakow, Gailit, Koszelew i Smolianinow.

Zespół ten, nawet jeżeli przybędzie do Polski, nie w identycznie podanym wyżej składzie, reprezentuje najwyższy poziom gry w siatkówkę. Reprezentuje radziecką szkołę gry w siatkówkę, na wzorach której nieprzerwanie od lat szkolą się zespoły krajów demokracji ludowej i którą starają się ostatnio naśladować drużyny państw zachodnich, uczestniczących w mistrzostwach Europy czy świata.

NAJWYŻSZA TECHNIKA

Siatkarze radzieccy, podnosząc z roku na rok swój poziom gry, szukając nowych form taktycznych uatrakcyjnili niezmiernie siatkówkę. Dysponując nienaganną kondycją, wysokim stopniem sprawności indywidualnej, doprowadzonym do perfekcji technicznym opanowaniem piłki, grają szybko, stwarzając coraz to inne zagrania taktyczne w ataku, dostosowane do ustawienia przeciwnika jak i do możliwości swoich zawodników, będących w danej chwili przy siatce.

Ścięcia ich, tak lewą, jak i prawą ręką, oraz serwisy to niejednokrotnie nie do przyjęcia i trudne do zablokowania bomby. Gra obronna tak w polu jak i przy siatce, która jeszcze trzy, dwa lata temu była ich słabszym punktem, jest obecnie doskonała i nie ustępuje niczym atakowi.

Z takimi to siatkarzami spotkają się nasze zespoły.

WYSTĘPY W POLSCE

Pierwszy występ siatkarzy radzieckich przewidywany jest w Warszawie, gdzie w Hali Mirowskiej spotkają się z nimi w trzydniowym czwórmeczu siatkarze: AZS AWF (tegoroczny mistrz Polski), CWKS i Gwardii W-wa. Następne spotkania odbędą się w Gdańsku z miejscową Gwardią, w Szczecinie z AZS Łódź i w Poznaniu z AZS Kraków.

Na zakończenie pobytu naszych gości odbędzie się we Wrocławiu drugi czwórmecz z udziałem reprezentacji Zrzeszeń: CWKS, Gwardii i AZS.

Oprócz tego przewidywane są pokazowe treningi i spotkania w zakładach pracy. W projekcie jest kilka konferencji trenersko-sędziowskich z naszym aktywem siatkówki.

NASZE ZESPOŁY

Wszystkie nasze wymienione zespoły przygotowują się pilnie do czekających ich spotkań. Trzy z nich AZS AWF, CWKS i Gwardia Wrocław, a więc bez kilku siatkarzy prawie, że reprezentacje tych Zrzeszeń, są w pełnym treningu, gdyż niedawno zakończyły finałowe spotkania o mistrzostwo Polski, po ukończeniu których przystąpiły do dalszych przygotowań. Powinny one być więc w możliwie najwyższej, w stosunku do swych możliwości, formie.

Tym niemniej zadanie jakie stoi przed naszymi czołowymi siatkarzami jest b. trudne. W walce z wielokrotnymi mistrzami Europy i świata będą musieli wytężyć wszystkie swe siły i umiejętności, aby nie dać się całkowicie zdeklasować.

Na dobry wynik stać nasze najlepsze drużyny, gdyż dały one już nieraz próbki swych dużych, ale niestety rzadko wykorzystanych możliwości.

Mierny na ogół poziom naszych siatkarzy — to przede wszystkim brak systematycznej stałej pracy, brak wyraźnego kierunku w jakim powinno iść szkolenie, zwłaszcza taktyczne przy średnich jeszcze umiejętnościach technicznych — to niedostateczne korzystanie ze wzorów radzieckich.

Szeroki aktyw siatkówki — zawodnicy, trenerzy, sędziowie, działacze — powinien więc wykorzystać należycie pobyt siatkarzy radzieckich w Polsce, aby poziom gry naszej czołówki nie ulegał stałym wahaniom, a wkroczył na właściwą linię rozwoju i stale się podnosił.

Witold Szeremeta

Na froncie o wejście do II ligi
trwa zacięta walka

NIESPRZYJAJĄCE warunki atmosferyczne popsuły szyki nie tylko w rozgrywkach o Puchar Polski, ale też uniemożliwiły w kilku wypadkach rozegranie meczów o wejście do II Ligi. Z rozegranych jednak spotkań wynika, że na tym trzecim froncie piłkarskim trwa zacięta, uporczywa walka, gdyż poziom drużyn jest na ogół wyrównany. Największą niespodziankę sprawili gwardziści Kalisza, remisując z ekstraligowcami — Stalą Poznań. Decyzją Komisji Gier i Dyscypliny SPN GKKF spotkanie to uznane zostało jednak jako mecz towarzyski i gwardziści ponownie będą walczyć o prawo awansu.

Dotychczasowe rozgrywki przyniosły zwycięstwa mistrzom województw nad drużynami, które zajęły ostatnie miejsca w II lidze. Trudno jednak dzisiaj mówić o zdecydowanym ich prymacie, gdyż wygrane były na ogół minimalne, a do rozegrania pozostały jeszcze rewanże, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę między (gospodarze na pierwszym miejscu):

Kolejarz Gdańsk — Flota Gdynia (1:2)

Włókniarz Radom — Stal Skarżysko (0:1)

Kolejarz Olsztyn — WKS Olsztyn (1:3)

Budowlani Przemyśl — WKS Rzeszów (1:0)

Stal Zielona Góra — Kolejarz Gorzów (4:2)

Z serii nieodbytych spotkań odbędą się ponadto następujące mecze:

Kolejarz Łódź — Włókniarz Widzew

Stal Nakło — Kolejarz Toruń

Włókniarz Pabianice — Spójnia Tomaszów

KS Zamość — WKS Lublin

Stal Okęcie — WKS Lotnik

OWKS Wrocław — Stal Wrocław

Gwardia Kalisz — Stal Poznań

Mecze rewanżowe tych drużyn odbędą się 23 listopada. W tym samym dniu odbędą się ponadto następujące pierwsze spotkania:

KS Ełk — Gwardia Białystok

Kolejarz Pruszków — Włókniarz Chodaków

Mistrz woj. koszalińskiego — Gwardia Słupsk

Mistrz woj. katowickiego — Stal Lipiny

Wicemistrz woj. katowickiego — Górnik Knurów

Mistrz woj. krakowskiego — Włókniarz Chełmek.

stp

Dotychczasowe osiągnięcia siatkarzy ZSRR
i ich kontakty z zespołami polskimi

SIATKARZE Związku Radzieckiego od chwili kiedy zaczęli występować na arenie międzynarodowej są bezkonkurencyjni nie tylko w Europie, ale i na świecie. W rozegranych spotkaniach międzynarodowych tak u siebie w kraju, jak i poza granicami ZSRR nie ponieśli ani jednej porażki, rozstrzygając prawie wszystkie spotkania bez straty partii.

Tylko trzykrotnie oddali oni swym przeciwnikom po jednej partii: w 1948 r. w Warszawie Dynamo Moskwa wygrało ze Spartą Praga 3:1, w 1949 r. w Pradze podczas mistrzostw świata Rumuni, a w 1951 r. w Berlinie w ramach akademickich mistrzostw świata Polacy zdołali wygrać z repr. ZSRR po jednej partii.

Nieprzerwane pasmo sukcesów siatkarzy ZSRR zapoczątkowane zostało w 1947 r. w Pradze podczas Festiwalu Młodzieżowego. Od tego ich pierwszego występu międzynarodowego notują oni same sukcesy, których owocem jest zdobywanie pierwszych miejsc i tytułów mistrzowskich we wszystkich turniejach — a więc:

w Budapeszcie w 1949 r. w akademickich mistrzostwach świata;

w Pradze w 1949 r. w I mistrzostwach świata;

w Sofii w 1950 r. w II mistrzostwach Europy;

w Berlinie w 1951 r. w akademickich mistrzostwach świata;

w Paryżu w 1951 r. w III mistrzostwach Europy;

w Moskwie w sierpniu br. w II mistrzostwach świata.

Siatkarze nasi znają się dobrze ze swymi radzieckimi kolegami. Startowali z nimi wspólnie w Pradze w 1949 r., w Sofii w 1950 r., w Berlinie w 1951 r. oraz ostatnio w tym roku w Moskwie.

Obecnie siatkarze ZSRR przybywają do Polski po raz trzeci.

W październiku 1947 r. siatkarze Dynamo Moskwa rozegrali w Polsce cztery spotkania wygrywając:

w Łodzi z AZS Łódź 3:0 (15:10, 15:3, 15:6);

w Warszawie z AZS W-wa 3:0 (15:7, 15:8, 15:11);

w Krakowie z Olszą Kraków 3:0 (15:5, 15:7, 15:8);

w Warszawie z SKS W-wa 3:0 (15:9, 15:5, 15:11).

Skład Dynamo był wówczas następujący: Rewa, Szczagin, Jakuszew, Fiodorow, Akopow, Wasilczykow, Kitajew i Siłojanow.

Po raz drugi siatkarze Dynamo Moskwa przybyli do Polski w październiku 1948 r. Rozegrali wówczas sześć spotkań, wygrywając

w Warszawie: z Csepel Budapeszt 3:0 (15:0, 15:6, 15:1), ze Spartą Praga 3:1 (13:15, 15:12, 15:13, 15:11), z repr. Warszawy 3:0 (15:9, 15:6, 15:6);

w Łodzi z repr. Łodzi 3:0 (15:11, 15:4, 15:5);

we Wrocławiu z AZS Wrocław 3:0 (15:4, 15:5, 15:9);

w Krakowie z repr. Krakowa 3:0 (15:1, 15:1, 15:5).

Dynamo wystąpiło w składzie: Rewa, Szczagin, Jakuszew, Ulianow, Nefedow, Woronin i Wasilczykow.

Reprezentacja Polski spotkała się dotychczas z siatkarzami ZSRR w bezpośredniej walce trzykrotnie ulegając im: **w 1949 r. w Pradze** 0:3 (9:15, 5:15, 6:15); **w 1950 r. w Sofii** 0:3 (4:15, 5:15, 7:15); **w 1951 r. w Berlinie** 1:3 (12:15, 15:11, 6:15, 7:15).

(szer.)

W radosnym rozgwarze
najmłodszych sportowców

MŁODZIEŻOWY Dom Kultury jest miejscem spotkań całej niemal młodzieży stolicy. Magnesem, który ją tu przyciąga, są wspaniałe warunki i urządzenia domu w którym „fantastycznie" — jak mówią młodzi bywalcy — można spędzić wolny czas. I to bez względu na zainteresowania, bo MDK posiada cały szereg najróżniejszych wydziałów.

Stałych uczestników, tzw. MDK-owców jest około 3000. Są to wyróżnieni za dobrą naukę uczniowie i uczennice, szkół ogólnokształcących i zawodowych w wieku od lat 10—18. O tym jakim „wzięciem" cieszy się Młodzieżowy Dom Kultury świadczy najwymowniej cyfra ok. 8000 osób przewijających się tu tygodniowo.

KAŻDE MARZENIE MOŻE BYĆ SPEŁNIONE

Wydziałem cieszącym się największym bodaj powodzeniem jest bezsprzecznie wydział wychowania fizycznego, który dysponuje wspaniałymi obiektami sportowymi jak doskonała pływalnia, sala gimnastyczna oraz sala do „kosza" i „siatki". Posiada czynne sekcje: pływacką, kolarską, gimnastyki przyrządowej i szkolnej, siatkówki, koszykówki, bokserską i zapaśniczą. Oprócz tego już w krótkim czasie zostanie utworzona sekcja szachowa. Wydział prowadzi kobieta — kol. Alina Jucewicz.

Wszyscy pamiętamy młodziutkich kolarzy z MDK, którzy dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników odbyli po Polsce rajd młodzieżowy na dystansie przeszło 2000 km. Nasi znajomi kolarze i teraz nie próżnują. Zaprawa gimnastyczna i pływanie, które przechodzą dwa razy w tygodniu, mają na celu utrzymanie ich w dobrej kondycji. Już niedługo będą oni mieli możność treningu na sprowadzonych rolkach.

Dużą żywotność i niezły poziom gry wykazuje reprezentacyjna drużyna koszykówki MDK. W zorganizowanym ostatnio turnieju (2—8 bm.) zdobyła ona w sposób bezapelacyjny I-sze miejsce pokonując reprezentacje szkół TPD-7, Żmichowskiej, SKS Reytana, Władysława IV i inne.

CHCIAŁBYM BYĆ DRUGIM CHYCHŁĄ

Zbliża się godz. 16.00. Jesteśmy w olbrzymiej sali gimnastycznej, gdzie za chwilę ma się odbyć trening bokserski. Widzimy schodzących się już młodych zapaleńców boksu. Każdy dźwiga parę potężnych rękawic, piłkę lekarską i skakankę. Sala rozbrzmiewa radosnym gwarem. Na gwizdek instruktora Jaworskiego chłopcy milkną i prężą się na baczność. Od razu widać, że z dyscypliną nie są „na bakier".



Trening rozpoczyna się od ćwiczeń gimnastycznych. Aż miło spojrzeć jak młodzież — przyszła sława naszych ringów — wykonuje rozmaite, często skomplikowane ćwiczenia. Wszystkie ruchy są tu-taj wykonywane dosłownie jak za pociągnięciem sznurka. Później następują ćwiczenia ze skakanką i piłką lekarską. Na koniec walka z cieniem i wspólne sparringi. Po upływie półtorej godziny trening jest zakończony. 20-osobowa grupa chłopców ustępuje miejsca następnym kolegom.

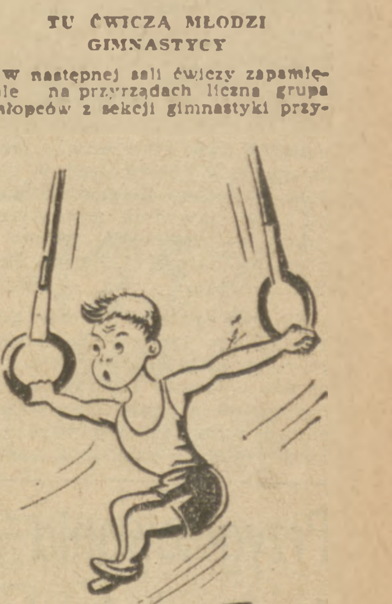
Nawiązujemy rozmowę ze stale uśmiechniętymi chłopcami. Zbyszek Dąbrowski ma 17 lat i — jak sam twierdzi... wagę półśrednią.

— Mam fantastyczne plany — zwierza się. Chciałbym w przyszłości zdobywać laury jak Chychła, po prostu chciałbym być drugim Chychłą. Wiem, że wymaga to wielu lat wytrwałej pracy nad sobą, ale na szczęście nie brak mi zapału.

16-letni Janusz Maluchnik marzy także o karierze zawodniczej. I on chciałby stać się następcą naszych olimpijskich pięści. Wszyscy chłopcy z wielkim podnieceniem opowiadają nam o doskonałych warunkach w MDK a chyba najwięcej i to w samych superlatywach wyrażają się o swoim instruktorze Jaworskim.

TU ĆWICZĄ MŁODZI GIMNASTYCY

W następnej sali ćwiczy zapamiętale na przyrządach liczna grupa chłopców z sekcji gimnastyki przy-



rządowej. Ćwiczenia prowadzi instruktor z AWF — Nowakowski. Wśród trenujących wyróżnia się kilku chłopców zaawansowaniem technicznym i doskonałą budową fizyczną.

Po treningu instr. Nowakowski dzieli się z nami swoimi spostrzeżeniami.

U chłopców widać wielki zapał a ostatnio bardzo zwiększyła się frekwencja na zajęciach. Myślę, że będzie z nich w przyszłości wiele pociechy.

...A TU PŁYWACY

W pięknej pływalni, mieszczącej się w gmachu MDK obserwujemy trening sekcji pływackiej. Młodzi sportowcy - pływacy wysłuchują w skupieniu wskazówek udzielanych im przez instruktora. W czasie trwania zajęć instruktor chodzi wokół basenu i bacznie przygląda się trenującym. Co chwilę zwraca uwagę i koryguje zauważone błędy swoich pupilków.

Zasadniczym celem pracy sportowej MDK jest krzewienie i upowszechnienie socjalistycznej kultury fizycznej, wychowanie młodzieży na zdrowych i sprawnych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cel ten realizuje się tu codziennie w radosnym rozgwarze młodych.

J. Wojdyga

W paru wierszach

WARSZAWA. Przy udziale 107 zawodników i 38 zawodniczek rozegrany został w auli Politechniki Warszawskiej turniej tenisa stołowego o mistrzostwo warszawskich uczelni akademickich w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Turniej zainaugurował cykl imprez sportowych organizowanych z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Wśród mężczyzn najlepszym pingpongistą okazał się Zając z ZSGZ. Drugie miejsce zajął Pieczkowski (Pol. Warsz.), trzecie Winnicki również z Politechniki Warszawskiej.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Pusiewicz (Politechnika) przed Matraszek i Bednarską (obydwie z Akademii Medycznej).

Drużynowo zwyciężyła Politechnika Warszawska.

*

Indywidualne mistrzostwa szermiercze Warszawy, które odbyły się w ub. piątek, sobotę i niedzielę, zgromadziły na starcie przeszło 70 zawodników, w tym 16 kobiet.

Wyniki są następujące:

Floret mężczyzn — 1. Pawłowski, 2. Twardokęs (obaj CWKS), 3. Piątkowski (Gwardia), 4. Andrzejewski (CWKS).

Floret kobiet — 1. Nawrocka, 2. Skwarska, 3. Kwietniewska (wszystkie Gwardia), 4. Lucek (CWKS).

Szabla — 1. Pawłowski, 2. Twardokęs, 3. Wójcicki, 4. Królikowski (wszyscy CWKS).

Szpada — 1. Szpyra (AZS AWF), 2. Przeździecki (CWKS), 3. Laskowski (AZS AWF), 4. Wójcik (OWKS).

Bagnet — 1. Królikowski (CWKS), 2. Najda (OWKS), 3. Zawadzki, 4. Piktel (obaj AZS AWF).

Po mistrzostwach ustalono skład reprezentacji Warszawy na szermiercze mistrzostwa Polski, które odbędą się w Piotrowicach 26—30 bm.

SZCZECIN. Szczeciński WKKF dokonał podsumowania tegorocznych marszów jesiennych w województwie. Ogółem udział wzięło 32.730 osób. SPO i BSPO zdobyło 90 proc. startujących. Mimo złej pogody liczba startujących w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o przeszło 3 tys. osób.

Najliczniej uczestniczyła w marszach młodzież szkolna (ponad 9,5 tys.). Wśród powiatów przodują Nowogard — 3.338 uczestników i Gryfice — 2.036.

WROCŁAW. W drugim dniu mistrzostw pływackich Dolnego Śląska na wyróżnienie zasługują jedynie rezultaty: w konkurencjach męskich: 100 m st. dow. Tolkaczewski 1:00,6, 200 m st. grzbiet. Jaśkiewicz — 2:43,8, 100 st. klas. B. Petrusewicz — 1:19,1.

W konkurencjach kobiecych 200 m st. grzbiet. Kirchnerówna 3:11,6.

Startująca po dłuższej przerwie Bemówna uzyskała na 100 m st. dow. 1:18,0.

W ostatnim dniu najwięcej emocji dostarczył bieg na 100 m stylem grzbietowym mężczyzn, w którym zwyciężył Jaśkiewicz w dobrym czasie 1:11,6. Drugie miejsce zajął niespodziewanie startujący po raz pierwszy w stylu grzbietowym Lewicki, który uzyskał czas 1:15,1.

Emocjonujący przebieg miała sztafeta 4×200 stylem dowolnym mężczyzn. Do ostatnich 10 m prowadziła Stal, ale wspaniale finiszujący Tolkaczewski wyprzedził o dłoń Lewickiego i sztafeta Ogniwa zwyciężyła w czasie 10:07,0.

Inne lepsze wyniki:

200 m st. dow. kobiet — Lubieniecka (Stal) 3:03,4.

100 m st. grzbiet. kobiet — Kirchnerówna (Stal) 1:29,2.

200 m dowol. mężczyzn — Tolkaczewski (Ogniwo) — 2:20,3.

200 m klas. A. — Petrusewicz (Stal) 2:44,6.

W punktacji ogólnej zwyciężyło Ogniwo przed Stalą.

LUBLIN. Ruchliwa sekcja tenisa stołowego warszawskiego Kolejarza rozegrała w Lublinie dwa mecze z Gwardią, które przyniosły im zwycięstwo 7:3 i porażkę 4:6. W pierwszym spotkaniu punkty dla Kolejarzy zdobyli: Jagodziński i bracia Kugler po 2 oraz debel Jagodziński, Kugler — 1 dla Gwardii zaś Patyński — 2 i Dembowski. B. Mistrz Polski przegrał spotkanie tylko z Kuglerem I.

W drugim meczu gwardziści zagrali lepiej i po zaciętej walce zwyciężyli zdobywając po 3 punkty przez Patyńskiego i Dembowskiego. Kolejarze uzyskali 3 punkty w meczu z Podbrożyn oraz w grze podwójnej. st. p.

BYDGOSZCZ. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim były II-ligowy zespół Kolejarza (Bydg.) pokonał zdecydowanie mistrza klasy wojewódzkiej Stal (Nakło) 5:1 (2:0).

KRAKÓW. W turnieju szermierczym o mistrzostwo okręgu krakowskiego rozegrano finałowe walki we florecie i szabli.

Tytuł mistrza we florecie zdobył Przeździecki (Bud.) przed kolegami klubowymi: Michalewiczem i Suskim, a tytuł mistrza w szabli Suski, który stoczył dodatkową, decydującą walkę z Zabłockim, wygrywając ją 5:2. Drugie miejsce w szabli zdobył Zabłocki, a trzecie — Czajkowski (wszyscy Budowlani).

POZNAŃ. W rozegranych w Poznaniu zawodach pływackich uzyskano szereg dobrych wyników. M. in. ustalono trzy nowe rekordy Polski młodzików. Zawodniczka poznańskiej Stali Cedro pobiła rekord Polski młodzików, uzyskując na 100 m st. dow. 1:19,8. Drugi rekord krajowy młodzików ustanowiła 13-letnia Klemińska (Stal), przepływając dystans 100 m st. grzbiet. w czasie 1:33,9. Trzeci rekord poprawił Lutomski Jan (Spójnia), uzyskując na 100 m st. dow. 1:08,3.

WARSZAWA. Przy udziale 68 zawodników w tym 14 kobiet rozegrane zostały w sali AWF indywidualne mistrzostwa szermiercze Warszawy. Ogólny poziom mistrzostw był bardzo dobry, a najwyższą klasę wykazali olimpijczycy Pawłowski i Twardokens.

W szabli mistrzem Warszawy został Pawłowski (OWKS), drugie miejsce zajął Twardokens (CWKS) przed Wójcickim (CWKS).

We florecie pierwsze miejsce zajął również Pawłowski (OWKS) przed Twardokensem (CWKS) i Piątkowskim (Gwardia).

W szpadzie niespodzianką było zajęcie pierwszego miejsca przez młodego Spyrę (AZS—AWF) przed wicemistrzem Polski Przeździeckim (CWKS) i Laskowskim (AZS-AWF).

Floret kobiet zakończył się zwycięstwem Nawrockiej przed Skwarską i Kwietniewską (wszystkie Gwardia).

Na podstawie wyników uzyskanych na mistrzostwach wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna woj. warszawskiego, która w dniach 25.XI.—9.XII. br. startować będzie w drużynowych mistrzostwach Polski w Piotrowicach.

LZS Drzewce pomyślnie wystartował do sezonu jesienno-zimowego

JERZY Jaroszewski szybko wybiegł z Komendy Powiatowej SP. Wdzięczny jest w duchu komendantowi, że go dziś trochę wcześniej zwolnił z pracy. Ma jeszcze bowiem wiele spraw do załatwienia, a pociąg ze Wschowej do domu, do Drzewiec Starych, odchodzi już za godzinę.

W ŚWIETLICY GROMADZKIEJ

Na peronie Jurek spotkał Piątka.

— Wiesz, co wiozę? — pierwszy odzywa się Czesiek. — Kilkadziesiąt metrów wstążek. Na niedzielnej akademii będziemy mieć dekorację, jak nigdy dotąd.

Po 15 minutach drogi są już w Drzewcach i maszerują szybko w stronę budynku, na którym widać duży napis „świetlica gromadzka". U progu wita przybyłych Staszek Todorowski. — Dobrze że jesteście. Jak się udały zakupy? — pyta i szybko zabiera się do rozpakowywania paczek. W międzyczasie stale ktoś nowy wpada do świetlicy, tak, że jest między kogo rozdzielić robotę. Sobolewski kieruje oprawą portretów. Pomagają mu skrzętnie dziewczęta. Druga grupa porządkuje salę. Trzecia przygotowuje inne dekoracje.

Trzeba się spieszyć, bo przecież czeka ich jeszcze wieczorem próba sceniczna do akademii.

SPORTOWCY NA SCENIE

Jesienną nocą
wyszedł z tajnego mieszkania
wyborskiej dzielnicy
na ulicę
człowiek
zmęczony, głowę podniósł wysoko
i wdychał nocne powietrze miasta
które spało niespokojnym snem
przed burzą...

Czesław z uczuciem recytuje słowa wiersza.

Kierownik Borkowski jest zadowolony ze swego zespołu. Wszyscy dobrze się spisują. I Franka Piątek i Jaroszewska, i Sobolewski i Sobeck, i Sowiński. „Wielki Październik" wypadnie na akademii na pewno doskonale.

W świetlicy robi się coraz ciaśniej. Próby artystyczne nie są tu jedynym magnesem przyciągającym młodzież. Na dole, poniżej estrady toczą się zacięte boje szachowe. Turniej w Drzewcach dobiega końca. Spotkania są bardzo zacięte. Bierze w nich udział 15 osób w tym 1 kobieta. Prowadzi Anioła z Sobolewskim po 3 pkt. trzeci Jaroszewski 2,5 pkt. a dopiero czwarty jest dotychczasowy mistrz Borkowski.

Nie można się więc dziwić, że ich mecze gromadzą licznych kibiców. Najlepsi w turnieju stworzą drużynę, która weźmie udział w mistrzostwach wojewódzkich LZS.

AKTYWIŚCI LZS-u BIORĄ SIĘ DO ROBOTY

Któż to jednak jest ten Jaroszewski, Borkowski, Piątek, któż są ci artyści i szachiści — co to za młodzież, którą spotkaliśmy w świetlicy?

Wszyscy — to sportowcy miejscowego LZS, którzy postanowili w tym roku objąć ster nad kierunkiem życia świetlicowego w swej wsi, którzy postanowili dobrze wykorzystać sezon zimowy.



Zespół piłkarski LZS Drzewce Stare.

Postanowienie to nie przyszło zresztą tak dawno. LZS — Drzewce, mimo pewnych osiągnięć sportowych z okresu letniego (piłka nożna, siatkówka) na początku jesieni stracił mocno na aktywności. Sytuacja wcale nie wyglądała różowo. Wtedy to właśnie wrócił z wojska obecny świetlicowy — Czesław Piątek i z Jaroszewskim oraz grupą innych kolegów doszli do wniosku, że tak dalej być nie może, że trzeba pobudzić młodzież do życia.

Jak uradzili, tak zrobili. Przede wszystkim sporządzili dokładny plan pracy LZS, objęli następnie kierownictwo świetlicy gromadzkiej, zorganizowali zabawy, akademie i tą drogą zyskują coraz to większą popularność we wsi.

Obecnie Jaroszewski, Piątek i Sowiński utworzyli specjalną komisję, której celem będzie skoordynowanie pracy poszczególnych organizacji, jak LZS, kół ZMP, TPPR, LPŻ. Wspólne szkolenia, wspólne akcje i imprezy, oryginalne kąciki świetlicowe, współzawodnictwo między organizacjami, dadzą na pewno odpowiednie rezultaty.

BĘDZIE SPORT I W ZIMIE...

Również słusznym jest wniosek LZS-owców, aby świetlicę gromadzką przenieść do drugiego lokalu, a dotychczasową salę pozostawić jako świetlicę młodzieżową. Przy współpracy wszystkich organizacji i szkoły — frekwencja jest stale b. duża, a zasięg programu na zimę — szeroki. Obejmie on bowiem nie tylko różne rodzaje szkolenia (ideologiczne, wszechnica, kurs języka rosyjskiego), ale i redakcje gazetek ściennych, występy artystyczne (zespół tutejszy był na Złocie, posiada on chór, grupę taneczną i dramatyczną), turnieje szachowe, warcabowe i tenisa stołowego.

Sportowcy marzą również o gimnastyce i boksie. Do realizacji tych marzeń potrzebna jest jednak co najmniej mata, koń lub kozioł gimnastyczny, następnie rękawice bokserskie. Poza tym drużynie szachistów brak jest 3 kompletów szachów do mistrzostw, a ping-pongistom — stołu. Stół ten co prawda istnieje — tylko w Zielonej Górze w Komendzie Wojewódzkiej SP gdzie od kilkunastu tygodni czeka na transport do Drzewiec (czas byłby już jednak najwyższy, aby się w końcu doczekał...).

Na wolnym powietrzu przewidziane są w listopadzie — niedziela łucznictwa, w grudniu — niedziela rzutów — (zgodnie z ogólnopolskim programem), a następnie łyżwiarstwo na pobliskim basenie i stawach. Nie mówiąc już o stałym udziale w zawodach strzeleckich i rozgrywkach siatkówki i piłki nożnej.

MOŻNA BRAĆ PRZYKŁAD

Drzewce powinny służyć przykładem wszystkim LZS-om w Polsce. I to podwójnym przykładem. Po pierwsze pod względem inicjatywy, po drugie pod względem swego urozmaiconego programu jesienno-zimowego. Ich program pracy odpowiada ściśle wytycznym, jakie Rada Główna Zrzeszenia LZS opracowała dla sportowców wiejskich całego kraju. Wytyczne te dopiero teraz są rozprowadzane w terenie, więc inicjatywa drzewczan jest tym bardziej cenna bo własna.

Nowością w tegorocznym sezonie LZS-ów będą masowe turnieje, organizowane od najniższego szczebla od gromady, w warcabach, szachach i tenisie stołowym.

Rozgrywki warcabowe LZS na szczeblu gminy mają już być zakończone do końca grudnia, rozgrywki tenisa stołowego na szczeblu gminy — do połowy grudnia. Rozgrywki szachowe rozpoczną się w styczniu.

Trzeba się więc spieszyć, aby organizacyjnie wszystko dobrze przygotować i przeprowadzić.

K. Malinowska

Liczne imprezy sportowe z okazji Miesiąca Przyjaźni

Wkładem sportowców województwa krakowskiego w dzieło pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej jest organizacja z górą 800 imprez, w czasie których omówione zostaną wspaniałe osiągnięcia sportowców wielkiego Kraju Rad oraz ich wpływ na umasowienie i podniesienie poziomu kultury fizycznej w Polsce.

W czasie tych imprez czołowi sportowcy polscy, którzy uczestniczyli w zawodach na terenie ZSRR, dzielić się będą z ogółem sportowców wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim, oraz będą omawiać doświadczenia, wyniesione ze spotkań ze sportowcami radzieckimi.

Jednym z pierwszych tego rodzaju zebrań było spotkanie członków koła Kolejarz z Nowego Sącza z reprezentacyjnym piłkarzem Polski, kapitanem drużyny ligowej Ogniwa, Tadeuszem Glimasem, który opowiedział zebranym sportowcom swe wspomnienia z pobytu w ZSRR i w Helsinkach.

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie uroczysta akademia dla członków kół Kolejarza, w czasie której wyświetlony zostanie film z zawodów lekkoatletycznych ZSRR — Polska — Rumunia, o których opowie uczestniczka zawodów Jadwiga Konikówna.

LICZNE IMPREZY W SZCZECINIE

Sportowcy szczecińscy, chcąc jak najgodniej uczcić 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, postanowili zorganizować wiele ciekawych imprez propagandowych, oraz zgłosili próby bicia rekordów.

M. in. łucznicy szczecińscy zaplanowali zorganizowanie zawodów na zdobywanie klas sportowych, a szachiści rozpoczynają doroczny turniej szachowy o puchar Zarządu Woj. TPPR.

Na krytej pływalni przewidziane jest propagandowe spotkanie pływackie pomiędzy zespołami Gwardii ze Szczecina i Wrocławia. W dniu 16 bm. w towarzyskim meczu piłkarskim spotkają się wielokrotny mistrz Polski Gwardia Kraków oraz Gwardia Szczecin.

W najbliższą niedzielę odbędzie się czwórmecz siatkówki pomiędzy reprezentacjami AZS, Gwardii i CWKS, zaś w dniu 23 odbędzie się pierwsze spotkanie dorocznego „Turnieju Przyjaźni" w koszykówce.

W dniu 26 bm. odbędzie się mecz siatkówki pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Szczecina. Planuje się, że w następnym dniu zwycięzca tego meczu spotka się w szczecińskiej hali sportowej z zespołem radzieckim.

Wielki dzień przeżyją 30 bm. miłośnicy pływania w Stargardzie. W dniu tym szczecińscy pływacy zapowiedzieli bowiem bicie rekordów Polski i okręgu.

Przez cały miesiąc aktywna sekcja strzelecka szczecińskiego WKKF-u przeprowadzać będzie masowe zawody strzeleckie.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Narciarze LZS Rajcza trenują

Narciarzom Ludowego Zespołu Sportowego w Rajczy powierzono w bieżącym roku organizację Mistrzostw Narciarskich Wsi. Pierwsze przygotowania rozpoczęto już. Przystąpiono do rozbudowy skoczni narciarskiej i poszerzania wycinka trasy zjazdowej, której łączna długość wynosi około 1800 m.

W robotach biorą żywy udział wszyscy członkowie LZS, którzy w ramach prac społecznych realizują podjęte zobowiązania.

Ale nie tylko samą pracą organizacyjną żyją miejscowi narciarze. Już od dawna 58 członków LZS rozpoczęło pod okiem instruktora Byrdego suchą zaprawę w terenie.

Trudnymi marszobiegami wyrabiają oni szybkość i wytrzymałość, aby w środku sezonu godnie reprezentować barwy swojej wioski w szlachetnej rywalizacji z narciarzami LZS Szczyrk i LZS Baraniej.

Z. Kilś
Bielsko

Co jest z salą?

Ludowy Zespół Sportowy w Radomnie pow. Nowe Miasto woj. Olsztyn powstał w grudniu 1950 r. Od początku praca potoczyła się w szybkim tempie i zespół odniósł wiele sukcesów zarówno na szczeblu powiatowym jak i wojewódzkim.

Największym jednak zwycięstwem było uaktywnienie sekcji żeńskiej, z której 9 zawodniczek zdobyło już odznaki BSPO i SPO, a 7 minima klasy młodzieżowej i III.

Niewątpliwie wyniki te byłyby jeszcze lepsze, gdyby nie przerwy zimowe spowodowane brakiem świetlicy i lokalu na treningi.

Wprawdzie w Radomnie znajduje się wielka sala zabawowa, w której można by uprawiać treningi, a obok dwa ... gdzie mogłaby się mieścić świetlica, lecz wstęp dla młodzieży jest tam zabroniony.

Rada Koła już kilkakrotnie interweniowała w tej sprawie w Prezydium G. R. N. i Zarządzie Gminnym ZMP, ale bez skutku.

A może Prezydium PRN i Zarząd Powiatowy ZMP przyjdzie nam z pomocą?

Rada Koła LZS
Radomno
pow. Nowe Miasto
woj. Olsztyn

Potrzebna pomoc ZS Stal

Do fabryki w Chocianowie przybyło ze szkół bardzo dużo młodzieży i sportowców. W związku z tym ruszyła praca koła sportowego, a nowopowstałe sekcje siatkówki, koszykówki i lekkoatletyczna przejawiają ożywioną działalność.

Pragnąc utrzymać tempo pracy oraz wciągnąć do sportu nową młodzież pozbawioną w Chocianowie jakichkolwiek rozrywek, Rada Koła Sportowego Stali postanowiła wyremontować halę sportową. Przystąpiono już do pracy i remont rozpoczęto.

Zrobiono już dużo, lecz przed sportowcami stanęły przeszkody nie do pokonania, a mianowicie: brak funduszów i materiałów.

Młodzi sportowcy proszą i oczekują pomocy od Rady Okręgowej Stali we Wrocławiu.

Sądzimy, że Stal im w miarę możliwości pomoże.

Jacek Wójcik
Chocianów

Sportowcy proszą

...Radę Zakładową, POP, ZMP i dyrekcję Fabryki Chemicznej w Niewiadowie o współpracę i pomoc zwłaszcza na odcinku pracy wychowawczej wśród sportowców.

Jerzy Ćwikła
Ujazd

...kierownictwo Ośrodka FWP w Świeradowie Zdroju o umożliwienie im korzystania ze świetlicy.

Józef Klusak
Świeradów Zdrój

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

WINNY ZOSTANIE UKARANY

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bystrzycy, pow. oławski, w odpowiedzi na naszą krytykę, dotyczącą rozbiórki hali sportowej pisze:

— „Z winy b. przewodniczącego GRN ob. Stanisława Lechowskiego hala sportowa nie została zabezpieczona wskutek czego uległa zniszczeniu.

Ob. Lechowski uznał, że hala ta nie nadaje się już do remontu i polecił ją rozebrać, aby zabezpieczyć reszte desek przed gniciem.

Za bezmyślny stosunek do mienia społecznego, ob. Lechowski został zdjęty ze stanowiska przewodniczącego GRN, a dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze zwierzchnie".

GRUDZIĄDZ BĘDZIE MIAŁ LEGITYMACJE SPO

W związku z notatką zamieszczoną w nr. 88 Przeglądu Sportowego dotyczącą nie wydawania legitymacji i odznak SPO przez MKKF Grudziądz, otrzymaliśmy odpowiedź, iż MKKF Grudziądz nie wydaje znaczków i legitymacji SPO już od 18 września z powodu wyczerpania starego zapasu i nie otrzymania nowego przydziału z WKKF.

Według nowego zarządzenia GKKF koła sportowe zaopatrywać się będą w legitymacje i znaczki w sklepach sportowych Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego.

RADIOWĘZEŁ BĘDZIE „USPORTOWIONY"

Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy w odpowiedzi na krytykę R. M. dotyczącą braku wiadomości sportowych w audycjach radiowęzła we Włocławku, pisze m. in.:

Radiowęzeł Włocławek posiada dotychczas jedyną możliwość otrzymywania programu z anteny i transmituje dlatego tylko program I Warszawy.

Jeszcze w bieżącym roku doprowadzony będzie do Włocławka, dodatkowy kabel, co umożliwi transmitowanie programu II.



Zarząd Środowiska AZS Gdańsk wykonał w ramach realizacji zobowiązań 262% planu rocznego w zdobywaniu odznak SPO.

SKS Bałtyk i SKS Płońsk przy Liceum Pedagogicznym W. F. w Lęborku wykonały zobowiązanie w 125%, oraz postanowiły dodatkowo wybudować obok szkoły ślizgawkę i korty tenisowe.

A KS Kolejarz w Kartuzach? — Ten nie wykonał planu, ponieważ go w ogóle nie opracował.

A może jednak opracuje i wykona?

UWAGA KORESPONDENCI!

MIESIĄC PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ TRWA — nadsyłajcie materiały dotyczące organizacji imprez i podejmowania zobowiązań dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni.

SEZON ZIMOWY ZBLIŻA SIĘ WIELKIMI KROKAMI — co dzieje się na Waszym terenie na odcinku przygotowań do niego. Sygnalizujcie co zostało zaplanowane i już zrobione, meldujcie o zaniedbaniach.

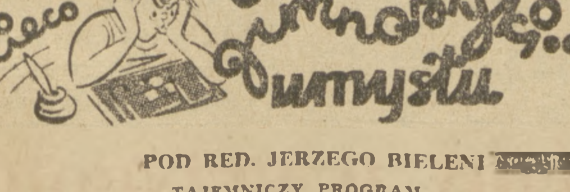
Strzelcy LZS woj. warszawskiego na starcie

Dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS w Warszawie organizuje w dniach 14—16.XI. w Płocku II Strzeleckie Mistrzostwa Wsi woj. warszawskiego z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek ze wszystkich powiatów.

W zawodach weźmie udział 144 osoby.

W ramach mistrzostw odbędzie się marsz patrolowy zespołowy na dystansie 8 km oraz szereg imprez poświęconych Rocznicy Rewolucji i Miesiąca Przyjaźni.

Obrońcą tytułu mistrzowskiego i nagrody przechodniej, ufundowanej w ub. roku przez Zarząd Wojewódzki ZSCh jest pow. Pułtusk.



POD RED. JERZEGO BIELENI [redacted]

TAJEMNICZY PROGRAM

W normalnym programie radiowym liczby przy danej audycji oznaczają dokładnie godzinę i minutę jej rozpoczęcia. W podanym wyżej programie, są kluczem do odczytania zaszyfrowanego tekstu.

Trochę liczenia i spostrzegawczości i rozwiązanie gotowe.

„Meri", Koszalin

-RADIO-

- 5^{03} Prog. dnia
- 5^{07} Dwa oberki w wyk. zespołu Wasiaka
- 5^{18} Gimnastyka poranna z Poznania
- 6^{05} Dz. poranny
- 7^{15} Pieśni różnych narodów
- 7^{22} Aud. dla wsi-Przypomnienia gospodarskie
- 8^{25} Walce J. Straussa-wyk. ork. symfoniczna
- 9^{13} Muz. rozrywkowa
- 14^{01} Koncert muzyki lekkiej
- 15^{02} Mozaika muzyczna
- 16^{11} Muz. i pieśni Szuberta
- 18^{25} Czar melodii najpiękniejszych operetek
- 19^{33} Transmisja koncertu rozrywkowego-Budapeszt

Rozwiązanie powyższej zagadki nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 98, z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe" w terminie dziesięciodniowym licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie powyższej zagadki Redakcja przeznacza do rozlosowania: pięć książek.

ROZWIĄZANIA I NAGRODY

Rozwiązanie zagadki umieszczonej w nr. 86 „Przeglądu" z dn. 16.10 br.: „Maszerujemy Szlakami Zwycięstw".

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymali:

1) Heliodor Mańka, Ostrów Wlkp., ul. Zielna 24, woj. pozn.
2) Jarosław Bilik, Gdańsk, ul. Kartuska 73 bl. 12, Kl. B. m. 21
3) Jerzy Orłowski, Zielona Góra, ul. Kraszewskiego 9, woj. Zielona Góra.
4) Zenon Bohilis, Białogard, ul. Połczyńska 15 m. 5
5) Marian Banaszak, Leszno Wlkp., ul. Klonowicza 13 m. 2.

Turniej waterpolo w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę rozpocznie się w Warszawie turniej piłki wodnej zorganizowany przez sekcję pływacką StKKF, w którym wezmą udział prawie wszystkie drużyny stolicy podzielone na dwie grupy, a mianowicie: I grupa — CWKS Ib, Budowlani, AZS, Lotnik i Gwardia; II grupa — Kolejarz, Ogniwo, OWKS, AWF i Spójnia.

Turniej zostanie rozegrany w jednej rundzie, wyłaniając z każdej grupy po dwóch finalistów, do których wejdzie dodatkowo drużyna CWKS. Mecze odbywać się będą na pływalni AWF. W niedzielę 16 bm. spotkają się: Ogniwo — OWKS i Kolejarz — AWF. 20 listopada zaś odbędą się spotkania między CWKS Ib a Gwardią i Budowlanymi a AZS.

stp

OCZY I USZY świata

MOSKWA

Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR za wielkie sukcesy osiągnięte na międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie nadał trzem czołowym szachistom radzieckim tytuły arcymistrzów.

Tytuły arcymistrzów otrzymali: Petrosjan, Tajmanow i Awerbach. Obecnie w ZSRR tytuły arcymistrzów posiada 15 szachistów.

18-letni Nienaszew ustanowił nowy rekord ZSRR w rzucie 5 kilogramowym młotem — 68 m 51 cm. 18-letni Sznulin skoczył w dal 6.67 m. ustanawiając nowy rekord radziecki.

PRAGA

W piątek 7 bm. w dniu XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wystartowały z Pragi 3 sztafety biegaczy do granicy czechosłowacko-radzieckiej. W sztafetach tych biorą udział najlepsi pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu, najlepsi sportowcy, członkowie Czechosłowackiego Związku Młodzieży, wojska i milicji.

Sztafety przybędą na granicę w poniedziałek 18 bm.

Doroczna międzynarodowa sześciodniówka motocyklowa odbędzie się w przyszłym roku po raz pierwszy w Czechosłowacji. Termin tych zawodów ustalony został na 14—19 września. Start i meta w Gottwaldowie.

Nazajutrz po zakończeniu sześciodniówki odbędą się w Brnie doroczne międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę CSR.

Na zimowym stadionie w Pradze rozegrany został w sobotę i niedzielę turniej hokejowy o nagrodę Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej z udziałem 4 najlepszych drużyn hokejowych CSR — Vitkovicke Żelezarny, Sverma Jinonice, Tatra Smichov i Slavil Karlove Vary.

Zwycięzcą turnieju zostały Vitkovicke Żelezarny, które w finałowym spotkaniu pokonały Svernę Jinonice 4:0 (2:0, 1:0, 1:0).

BERLIN

W Seelenbinderhalle w Berlinie odbyło się z okazji inauguracji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami Moskwy i NRD.

Mecz wykazał wysoki poziom hokeistów radzieckich, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 13:1 (2:0, 6:1, 5:0).

BUDAPESZT

W Budapeszcie odbyło się spotkanie między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji w podnoszeniu ciężarów. Spotkanie zakończyło się po zaciętej walce zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 4:3.

Jednocześnie odbyło się w Budapeszcie spotkanie między reprezentacyjnymi drużynami zapaśniczymi tych krajów, zakończone wysokim zwycięstwem reprezentacji Węgier w stosunku 7:1.

W reprezentacji węgierskiej wystąpili obaj mistrzowie olimpijscy Hodos i Silvasi. Jedyny punkt dla drużyny czechosłowackiej zdobył w wadze ciężkiej Róziczka, który w pięknym stylu pokonał Növenyi.

W zawodach pływackich rozegranych w Szekesfehervar padły dwa nowe rekordy Węgier w kategorii juniorów. Na 200 m st. klas. Serfozo uzyskała czas 3:01.1 a Gundrom przepłynął 100 m st. mot. w czasie 1:13.2.

KARLSRUHE

Reprezentacja gimnastyczna Niemiec zachodnich pokonała reprezentację Finlandii. Bantz był najlepszym zawodnikiem reprezentacji Niemiec zachodnich, a Lempinen — Finlandii.

PARYŻ

Międzynarodowy mecz piłki nożnej rozegrany w Paryżu między reprezentacją FSGT i robotniczą reprezentacją Belgii FSOB zakończył się zwycięstwem Francuzów 3:1 (1:1). Bramki dla FSGT zdobyli: Crespo — 2 i Petri — 1, dla FSOB — Pont — 1.

RZYM

Na ostatnim posiedzeniu Włoskiego Komitetu Olimpijskiego postanowiono zgłosić kandydaturę Rzymu do organizowania Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku.

Nowy rekord Włoch na dystansie 1.500 m st. dowolnym ustanowił Romani wynikiem 19:36.5.

NEW YORK

Dietrich Wortmann, wybrany na kongresie w Helsinkach przewodniczącym Międzynarodowej Federacji Sztangowej, zmarł ostatnio w Nowym Jorku.

MELBOURNE

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Melbourne — Coles — oświadczył, że projektuje się budowę miasteczka olimpijskiego, złożonego z 600 domków w odległości 6 mil od głównego stadionu olimpijskiego. Kwatera prasowa przyszłych Igrzysk mieścić się będzie w budynkach uniwersytetu w Melbourne, gdzie również zorganizowana zostanie wioska olimpijska dla kobiet. Stadion pływacki, który zbudowany zostanie w parku Fawkera, będzie kryty.

HELSINKI

Wielka tablica elektryczna, na której ogłaszano wyniki konkurencji na stadionie olimpijskim w Helsinkach jest do sprzedania. Komitet Organizacyjny Igrzysk wyznaczył na nią cenę, która nieznacznie przekracza 3 miliony marek fińskich.

Rekord Finlandii w pływaniu na 100 m st. motylkowym ustanowił Kahkonen wynikiem 1:08.9. Ten sam zawodnik ustanowił rekord Finlandii na 200 m st. mot. uzyskując 2:38.8.

Nowy rekord Finlandii w skoku w dal kobiet ustanowiła Osterdahl, uzyskując 5.85.

SZTOKHOLM

Almquist pobiła rekord Szwecji w rzucie oszczepem uzyskując 43.58.

OSLO

Rekord Norwegii w rzucie kulą mężczyzn ustanowił Staven wynikiem 16.02.

GENEWA

Szwajcaria organizuje w roku przyszłym w dniach 26—30 sierpnia kolarskie mistrzostwa świata. 22 lipca odbędzie się w Szwajcarii doroczny kongres Międzynarodowej Federacji Kolarskiej.

Odpowiedzi Redakcji

Brunon Dompke, Lębork. — Ze względu na instrukcyjny charakter Waszej korespondencji o LZS materiał ten przekazaliśmy do ewentualnego wykorzystania do miesięcznika instrukcyjnego „Koło Sportowe".

Paweł Gołębiowski, Chorzów. — Mecz ligowy AKS — Wisła rozegrany został na stadionie chorzowskim 11 kwietnia 1948 roku i zakończył się niespodziewanym zwycięstwem AKS 2:1 (2:1). Bramki zdobyli: Barański w 3 min. i Muskała w 30 min. dla AKS oraz Kohut w 33 min. dla Wisły.

AKS grał w składzie: Mrugała, Durniok, Janduda, Wieczorek, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Muskała, Spodzieja, Pytel i Barański.

Jerzy Chlebowicz, Lublin — Wasz projekt zmiany granatu nie jest aktualny. Typ granatu, używany obecnie przy zdobywaniu SPO został zatwierdzony przez fachowców i sekcję lekkoatletyczną GKKF. Wszystkie granaty bojowe, cięższe niż 700 g posiadają trzonki.

Ból ręki o którym wspominacie, spowodowany jest nieumiejętnym treningiem, bez stosowania uprzedniej, właściwej dla tej konkurencji rozgrzewki mięśni.

Witold Mrowiński, W-wa. — Wasz wiersz o biegu Zatopka na 5 km w Warszawie ma jeszcze duże braki i chropowatości. Musicie jeszcze dużo pracować nad formą i doborem rymów.

Janusz Piowecki, Częstochowa. — W celu spopularyzowania kolarstwa torowego trzeba przede wszystkim w pełni wykorzystać tory kolarskie. Zawody kolarskie na bieżni powodują niszczenie sprzętu oraz stanowią zawsze pewne niebezpieczeństwo dla startujących.

Andrzej Safuta i M. Gośnicki, W-wa. — Osiąganie dobrych wyników w sporcie żużlowym bez kontaktów międzynarodowych jest możliwe, czego dowodem są stałe postępy naszych zawodników, ich czasy i nowe coraz lepsze rekordy torów żużlowych.

Węgrzy i Czechosłowacy, wbrew temu co piszecie, likwidują u siebie sport żużlowy.

Kazimierz Kaczmarczyk, Tomaszów Maz. — Finałowy mecz o Puchar Złotu, rozegrany został nie 22, a 20 lipca. OWKS Kraków pokonał krakowskie Ogniwo 5:1 (2:0).

W pierwszym rzucie Pucharu Polski w Sochaczewie CWKS Ib pokonał Gwardię Sochaczew (a nie GWKS) 9:0, w takim samym stosunku GWKS Olsztyn pokonał na własnym terenie Kolejarza z Łomży.

Bokserzy walczą o mistrzostwo woj. warszawskiego

W dniach 15 i 16 bm. odbędą się pierwsze mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo Województwa warszawskiego. Zostało zgłoszonych 6 zespołów: Kolejarz (Pruszków), Gwardia (Wołomin), Gwardia (Wojew.), KS Rembertów, Stal Płock i KS Zegrze.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się następujące spotkania:

Kolejarz Pruszków — Gwardia (Woł.), K. S. Rembertów — Stal Płock. 22 i 23 listopada walczą: Stal Płock — Kolejarz Pruszków, K. S. Zegrze — K. S. Rembertów, Gwardia Wołomin — Gwardia (Wojew.).

Nowe normy klasyfikacyjne dla narciarzy

Na wniosek Sekcji Narciarstwa GKKF zatwierdził nowe normy klasyfikacyjne dla narciarzy. Nowe normy, które będą obowiązywały od 1.XI.1952, w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

BIEGI PŁASKIE

Klasa mistrzowska

Zdobyć dwukrotnie kolejno tytuł Mistrza Polski, względnie zająć dwukrotnie I miejsce w Centralnych Zawodach Klasyfikacyjnych, lub

zająć raz I miejsce i dwa razy II miejsce, względnie cztery razy II miejsce w Mistrzostwach Polski czy Centralnych Zawodach.

Klasa I

Zająć co najmniej 10 miejsce w Mistrzostwach Polski lub w Centr. Zaw. Klas., osiągając czas nie gorszy o 5% od zwycięzcy.

Klasa II

Osiągnąć czas nie gorszy o 12% od czasu zwycięzcy na Mistrz. Polski lub Centr. Zaw. Klas., lub

zdobyć mistrz. lub wicemistrz. zrzeszenia lub woj. krak., kat. czy wrocł., lub

osiągnąć czas nie gorszy o 12% od czasu zwycięzcy na zawodach, w których ukończyło konkurencję co najmniej trzech zawodników klasy mistrzowskiej lub pięciu klasy I. Zawody te winny być zatwierdzone i zweryfikowane przez GKKF.

Klasa III

Zdobyć Mistrz. Polski Juniorów grupy „C", lub

zająć miejsce, znajdujące się w granicach 70% zawodników, kończących bieg w mistrz. woj. krak., kat., czy wrocł., lub w mistrz. centr. zrzeszenia, względnie w zaw. klas., zatwierdzonych przez WKKF Kraków, Katowice czy Wrocław lub

zająć miejsce, znajdujące się w granicach 40% liczby zawodników, kończących bieg w mistrz. województwa, względnie w zawod. klas., zatwierdzonych przez WKKF.

Klasa młodzieżowa

Zająć miejsce w granicach 50% zawodników, kończących bieg w Mistrz. Polski Juniorów, lub

zająć miejsce w granicach 25% zawodników kończących bieg w wojewódzkich mistrz. juniorów czy mistrz. juniorów zrzeszenia.

Normy powyższe należy uzyskać w ciągu dwóch kolejnych lat, a nie jednego roku. W biegach płaskich klasyfikuje się na dystansach 9, 12, 15, 18, 30, 42, 50 km dla mężczyzn i 6, 8, 10 km dla kobiet.

KONKURENCJA ZŁOŻONA (BIEG — SKOK)

Klasa mistrzowska

Te same warunki, jak w biegach płaskich, przy czym należy osiągnąć minimum 440 pkt.

Klasa I

Uzyskać 410 pkt. na Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa II

Uzyskać 360 pkt. na Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas., lub

uzyskać 380 pkt. na zawodach, w których ukończyło konkurencję co najmniej 3 zawodników klasy mistrz. lub 5 zawodników klasy I. Zawody te winny być zatwierdzone i zweryfikowane przez GKKF.

Klasa III

Zdobyć Mistrz. Polski Juniorów w grupie „C", lub

zająć w zawodach szczebla wojewódzkiego miejsce, znajdujące się w granicach 40% ilości zawodników, którzy ukończyli konkurencję.

Klasa młodzieżowa

Zająć w Mistrz. Polski Juniorów miejsce, znajdujące się w granicach 50% zawodników, którzy ukończyli konkurencję, lub

zająć w wojewódzkich lub zrzeszeniowych mistrz. juniorów miejsce w granicach 25% zawodników, którzy ukończyli konkurencję.

KONKURENCJE ZJAZDOWE

Klasa mistrzowska

Dla zdobycia klasy mistrzowskiej w konkurencjach zjazdowych (zjazd, slalom specjalny, konkurencja złożona — zjazd-slalom, oraz slalom-gigant) należy wypełnić te same warunki, co w biegach płaskich.

ZJAZD

Klasa I

Uzyskać czas w granicach 107% (mężcz.) lub 114% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa II

Uzyskać czas w granicach 120% (mężcz.) lub 132% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa III

Zająć miejsce w granicach 50% ilości zawodników, którzy ukończyli konkurencję w zawodach szczebla woj., zaliczonych przez WKKF do zawodów klas.

Klasa młodzieżowa

Zająć miejsce w granicach 50% zawodników, którzy ukończyli konkurencję w Mistrz. Polski Juniorów, lub

zająć miejsce w granicach 25% zawodników, kończących konkurencję w woj. mistrz. juniorów wzgl. w mistrz. juniorów zrzeszenia.

SLALOM SPECJALNY

Klasa I

Uzyskać czas w granicach 113% (mężcz.) lub 117% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub Centr. Zaw. Klas.

Klasa II

Uzyskać czas w granicach 130% (mężcz.) lub 150% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa III i młodzieżowa

Jak w pozostałych konkurencjach zjazdowych.

KONKURENCJA ZŁOŻONA (ZJAZD — SLALOM)

Klasa I

Uzyskać 18 pkt. (mężcz.) lub 25 pkt. (kob.) w Mistrz. Polski lub Centr. Zaw. Klas.

Klasa II

Uzyskać 40 pkt. (mężcz.) lub 60 pkt. (kob.) w Mistrz. Polski lub Centr. Zaw. Klas.

Klasa III i młodzieżowa

Jak w pozostałych konkurencjach zjazdowych.

SLALOM GIGANT

Klasa I

Uzyskać czas w granicach 106% (mężcz.) lub 112% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa II

Uzyskać czas w granicach 112% (mężcz.) lub 123% (kob.) czasu zwycięzcy w Mistrz. Polski lub w Centr. Zaw. Klas.

Klasa III i młodzieżowa

Jak w pozostałych konkurencjach zjazdowych.

Uwaga: W konkurencjach zjazdowych klasę II uzyskać można również na zawodach, w których ukończyło konkurencję przynajmniej 3 zawodników klasy mistrzowskiej lub 5 zawodników klasy I. Zawody te winny być zatwierdzone i zweryfikowane przez GKKF.

SKOKI

Klasa mistrzowska

Te same warunki, co w biegach płaskich oraz osiągnięcie 225 pkt przy punkcie krytycznym 50—60 m, 220 pkt przy 60—70 m, 215 pkt przy 70—80 m i 210 pkt przy punkcie krytycznym powyżej 80 m.

Klasa I, II, III i młodzieżowa

Zdobycie punktów według następującej tabelki:

Punkt krytycz. skoczni w m	kl. I	kl. II	kl. III	kl. mł.
20—30 m	—	—	190	170
30—40 m	—	200	180	160
40—50 m	215	195	170	—
50—60 m	205	190	—	—
60—70 m	200	185	—	—
70—80 m	195	175	—	—
wyż. 80 m	190	—	—	—

Normy klasyfikacyjne można uzyskać na następujących skoczniach:

- 20—30 m Karpacz, Żywiec, Sucha, Limanowa, Wisła, Bielsko, Warszawa;
- 30—40 m Dolina Kościeliska, Szczyrk Biała, Szczawnica, Nowy Targ, Kraków, Goleszów, Ustroń, Raba Wyżna;
- 40—50 m Mała Krokiew, Kondratowa, Wisła Głębce, Rajcza, Karpacz, Krynica, Iwonicz;
- 50—60 m Szklarska Poręba;
- 60—70 m Szczyrk, Wisła Malinka;
- 70—80 m Krokiew duża.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 98
Tel. Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87-001, Sekretariat Administracyjny — 88-231.
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8,
tel. 80-711 i 83-720 wewn. 58
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty:
mies. — 3 zł. kwart. — 9 zł. półr. — 18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 4946 3-B-21167.

Dlaczego giną rekordy pływackie

F. Kowalczyk

Przew. Komisji Spraw Sędziowskich Sekcji Pływactwa GKKF

W ZWIĄZKU z tabelą indywidualnych rekordów Polski w pływaniu, zatwierdzoną przez Prezydium Sekcji Sportu Pływackiego GKKF w dniu 16.X.1952 r., a obejmującą wszystkie wyniki do zakończenia sezonu letniego tj. po dzień 1.X.1952 r. — należy bezwzględnie podać kilka wyjaśnień i uwag krytycznych.

1 Ogłaszanie rekordów dokonywane jest 2 razy w roku, w miesiąc po zakończeniu sezonu zimowego (1 czerwca) i sezonu letniego (1 listopada). Z tego też względu, cennych wyników (bo na miarę europejską), uzyskanych w dn. 12.X.br. we Wrocławiu — Petrusewicza na 100 klas. A — 1.13.6 i na 100 klas. B — 1.10.6 oraz Tołkaczewskiego na 100 dow. — 0.59.8 — w tabeli nie uwzględniono.

2 Z dniem 1.I.1952 r. notowane są również pierwsze rekordy w grupach wiekowych: a: młodzików (roczniki 1941 — 1937 włącznie), b) juniorów (rocz. 1936, 1935 i 1934 włącznie) niezależnie od notowania wyników w dotychczasowej grupie seniorów (roczniki 1933, 1932 itd.).

I tu natrafia się na duże trudności w zaliczaniu wyników rekordowych do właściwej grupy wiekowej z powodu niezamieszczania przez sędziego głównego zawodów i sędziów mierzących czas (udowodnionego), roku urodzenia, zawodnika startującego indywidualnie, a w szczególności przy nazwiskach zawodników startujących w sztafetach. Stąd też w tabeli rekordów, szczególnie w grupach młodzików i juniorów, widzimy cały szereg konkurencji, przy których nie zamieszczono wyników.

3 Każdy wynik rekordowy stanowi najwyższy wykładnik pracy zawodnika i zdolności trenera. Jest on również świadectwem stworzenia właściwych warunków i opieki Zrzeszenia w pływaniu wyczynowym oraz wskaźnikiem możliwości i postępu pływactwa Polski Ludowej na arenie międzynarodowej.

Aby wynik mógł być uznany za rekord...

Oficjalnie zatwierdzony rekord w dużym stopniu mobilizuje rekordzistę do jeszcze większej i skuteczniejszej pracy, rezultatem której jest dalsze poprawianie wyników. Jest on również dopingiem dla szeregu innych zawodników „depczących" rekordziście „po piętach".

Wychodząc z tego założenia, zgodnie z przepisami międzynarodowymi (FINA) i przepisami krajowymi, Komisja Spraw Sędziowskich, rozpatrująca nadesłany z terenu „wniosek o zatwierdzenie rekordu", ma obowiązek (w oparciu o nadesłaną dokumentację) stwierdzić i ewentualnie upewnić się w terenie, że na zawodach tych dopełniono wszystkich warunków określonych przepisami, aby uzyskany wynik mógł być uznany za rekord.

I tu dochodzimy do rozwiązania przykrej zagadki dlaczego w podanej tabeli rekordów nie zamieszczono całego szeregu lepszych wyników ogłaszanych w prasie, a nawet często poprawianych parokrotnie przez tego samego zawodnika?

Otóż główną przyczyną jest niezabezpieczanie dokumentacji rekordowych wyników, mimo wysyłania w teren odnośnych instrukcji i ponagleń. Wystarczy podać, że w okresie od 1.I.1952 do 21.IX.1952 (do zawodów z CSR) nie nadesłano 71 wniosków na uzyskane wyniki lepsze od rekordów Polski.

Są to między innymi: 50 dow. 0.26.8 Mroczkowski, 100 dow. 0.59.6 Tołkaczewski, 1500 dow. 19.17.5 Gremlowski, 100 na boku 1.13.2 Minartowicz i Procel, 100 klas. A 1.14.4 Petrusewicz, 100 z granatem 1.09 Belczyk, sztafeta 4 razy 100 dow. kobiet — uzyskane w kraju lub za granicą.

Podobnie przedstawia się sprawa w grupie kobiet, a jeszcze gorzej w konkurencjach sztafetowych, gdzie np.: na 15 sztafet zrzeszeniowych, biorących udział w mistrzostwach Polski sztafet i skoków w dniu 31.8.1952 r. pobito 14 rekordów Polski lub Zrzeszenia i na żaden z tych rekordów, do dnia dzisiejszego, nie nadesłano „wniosków o zatwierdzenie rekordu".

Z nadesłanej częściowo dokumentacji tych mistrzostw stwierdzono, że mimo wyjątkowo dogodnych warunków organizacyjnych (ponad 40 sędziów — w tym 12 nieprzewidywanych sędziów klasy państwowej z innych miast wojewódzkich, — oraz dwudziestu kilku osób obsługi zawodów), nie zabezpieczono wyników rekordowych 6 sztafet. Zważywszy, że Mistrzostwa Sztafet odbywają się raz w roku, niezabezpieczenie tych wyników jest dużą stratą.

Brak obowiązkowości u...

Zasadniczą przyczyną podanych tu błędów jest brak obowiązkowości w wypełnianiu zadań przez:

1 **organizatorów zawodów** — niezabezpieczanie odpowiedniego składu sekretariatu i niewykonywanie przez niego w czasie zawodów, potrzebnej dokumentacji,

2 **sędziów głównych zawodów** — prowadzenie zawodów w warunkach zdekompletowanego składu sekretariatu nie mogącego wywiązać się z ciążących na nim obowiązków, często nieumiejętne rozłożenie pracy w sekretariacie, lub tolerowanie w nim osób nie przejawiających poczucia obowiązkowości i odpowiedzialności za swą pracę. Nieegzekwowanie wyników pracy sekretariatu;

3 **kierowników zespołów wyjeżdżających za granicę** —nieprzywożenie dokumentacji:

4 **kierowników obozów kondycyjno-wyszkoleniowych** — niedopilnowanie skompletowania dokumentacji z zawodów kontrolnych;

5 **terytorialnie właściwe komitety kultury fizycznej** — niekontrolowanie warunków w jakich organizatorzy przeprowadzają zawody i niewyciąganie konsekwencji w stosunku do tych organizatorów, którzy od strony organizacyjnej, nie stoją na wysokości zadania. Nie mobilizują społecznych sekcji pływackich do tych zadań i nie wyznaczają na zawody swoich obserwatorów.

6 **społeczne sekcje sportu pływackiego i kolegia sędziowskie tych sekcji** — nie egzekwują od sędziów głównych sprawozdań z zawodów i nie podejmują stosownych wniosków, odnośnie sędziów nie wywiązujących się ze swoich obowiązków na zawodach.

Należy prowadzić rejestrację rekordów

Zaobserwowany spadek dynamiki i sprawności organizacyjnej przeprowadzanych zawodów pływackich powinien być niezwłocznie naprawiony, gdyż przynosi on duże szkody tak od strony propagandowej, jak i sportowej i wpływa demobilizująco na słabszych charakterem zawodników.

Z przykrością należy stwierdzić fakt, że do najsłabiej pod względem organizacyjnym stojących obecnie ośrodków pływackich, zaliczają się wszystkie te, które posiadają najlepszych wyczynowców, a więc gdzie najczęściej padają rekordy.

Do takiego stanu przyczynia się również fakt niewysyłania sędziom i kołom sportowym komunikatów sekcji, którymi regulowane są wszystkie ważniejsze zarządzenia obowiązujące sędziów i kadrę szkolącą oraz obowiązki ciążące na organizatorach zawodów. Dotychczas komunikaty sekcji wychodziły tylko po jednym egzemplarzu do Rad Głównych zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej (z wyłączeniem M. i PKKF).

Każda sekcja, koło sportowe, trener, sędzia i działacz winni prowadzić rejestrację rekordów na wszystkich dystansach i w konkurencjach, na których notowane są rekordy Polski w pływaniu, co usprawni i przyśpieszy zatwierdzanie tych rekordów. Nie będą również ukazywały się wzmianki w prasie o rzekomym pobiciu rekordu Polski w konkurencji, w której rekordy Polski nie są notowane (sztafeta 5 x 50 st. grzbiet.).

Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu organizatorzy imprez nie poczuwają się do obowiązków nadsyłania sprawozdań (wyników) z zawodów przeprowadzanych nawet na szczeblu centralnym.

Co należy robić w wypadku pobicia rekordu Polski

Reasumując, chciałbym przypomnieć, jaką dokumentację należy nadesłać w wypadku ustanowienia lub pobicia rekordu Polski:

1) protokół sprawdzenia czasomierzy, obejmujący wykazane czasy wszystkich sztoperów używanych na zawodach, sporządzony i podpisany przez wszystkich sędziów mierzących czas (i sędziów na rekord) przed rozpoczęciem zawodów, z podaniem czasomierza wzorcowego;

2) protokół obmiaru basenu z tych pływalń na których znajdują się ruchome (prowizoryczne) ściany do nawrotów, lub w wypadkach, gdy administracje pływalń nie posiadają urzędowych poświadczeń (geometry) — obmiaru długości basenu;

3) wypełniony i podpisany przez właściwych sędziów wzór „wniosku o zatwierdzenie rekordu" z dołączeniem do niego, osobiście wypełnionych i podpisanych, przynajmniej 3-ch kart chronometrażu. Na odwrocie tych kart należy odnotować nr czasomierza, przy pomocy którego ustalono wynik. Numer tego zegarka winien figurować w protokóle sprawdzenia czasomierzy.

Wnioski należy nadsyłać najpóźniej 6 tygodni od daty startu, w 3 egzemplarzach z których po zatwierdzeniu rekordu, jeden egz. jest zwracany do Sekcji właściwego WKKF, a drugi do Rady Głównej zrzeszenia, którego zawodnik pobił rekord. Rekordy w sztafetach notowane są w 3 grupach tj. repr. Polski, repr. Zrzeszenia i repr. Koła w każdej z grup wiekowych oddzielnie.

Podałem te uwagi w tym przekonaniu, że przyczynią się one do usprawnienia strony organizacyjnej imprez pływackich, zabezpieczenia dokumentacji i przyśpieszenia zatwierdzania wyników rekordowych.

MĘŻCZYŹNI

Konkurencja	seniorzy		juniorzy		młodzicy	
50 m. dow.	Tołkaczewski (Ogn.)	27.0	— —	—	— —	—
100 „ „	Tołkaczewski (Ogn.)	1:00.1	Banasik (Stal)	1:10.3	Banasik (Stal)	1:10.5
200 „ „	Tołkaczewski (Ogn.)	2:15.7	Lewicki (Stal)	2:23.2	Banasik (Stal)	2:39.5
300 „ „	Gremlowski (Ogn.)	3:36.7	— —	—	— —	—
400 „ „	Gremlowski (CWKS)	4:42.4	Kapusta (AZS)	5:42.2	Kapusta (AZS)	5:42.2
500 „ „	Gremlowski (CWKS)	6:26.2	— —	—	— —	—
800 „ „	Gremlowski (CWKS)	10:24.5	— —	—	— —	—
1000 „ „	Gremlowski (CWKS)	13:05.7	— —	—	— —	—
1500 „ „	Gremlowski (Ogn.)	19:43.8	Banasik (Stal)	22:51.9	Banasik (Stal)	22:51.9
3000 „ „	Kratochwil (AZS)	52:27.5	— —	—	— —	—
5000 „ „	Jurkowski (Pol.)	1.38:42.6	— —	—	— —	—
100 „ klas. A.	Szołtysek (Stal)	1:16.4	Korochoda (Ogn.)	1:26.9	Korochoda (Ogn.)	1:26.9
200 „ klas. A.	Petrusewicz (Stal)	2:37.9	Korochoda (Ogn.)	3:06.9	Korochoda (Ogn.)	3:06.9
400 „ klas. A.	Goetz (Stal)	5:56.8	Korochoda (Ogn.)	6:26.4	Korochoda (Ogn.)	6:26.4
500 „ klas. A.	Dobrowolski (Ogn.)	7:33.6	— —	—	— —	—
100 „ klas. B.	Cichoński (CWKS)	1:11.8	Komarz (Kol.)	1:33.6	Komarz (Kol.)	1:33.6
200 „ klas. B.	Dobrowolski (Ogn.)	2:46.5	— —	—	— —	—
400 „ klas. B.	— —	—	— —	—	— —	—
100 „ grzbiet	Boniecki (Ogn.)	1:09.7	Jaśkiewicz (Stal)	1:11.3	Poks (Stal)	1:24.4
200 „ grzbiet	Boniecki (Ogn.)	2:38.9	Poks (Stal)	3:06.2	Poks (Stal)	3:06.2
400 „ grzbiet	Jaśkiewicz (Stal)	5:24.4	Jaśkiewicz (Stal)	5:34.4	— —	—
300 „ zm.	Stelmaszyk (Gw.)	4:04.1	— —	—	— —	—
100 „ na boku	Kłopotowski (Ogn.)	1:20.0	Kłopotowski (Ogn.)	1:20.0	Kłopotowski (Ogn.)	1:20.0
300 „ na boku	— —	—	— —	—	— —	—
50 „ z granatem	Belczyk (Ogn.)	30.8	Belczyk (Ogn.)	30.8	Dubiel (Stal)	0:34.1
100 „ z granatem	Belczyk (Ogn.)	1:10.6	Belczyk (Ogn.)	1:10.6	— —	—

Reflektorem po boiskach świata

W Gottwaldowie zakończyły się mistrzostwa pięściarskie CSR. Chcielibyśmy podkreślić, że nowi mistrzowie czechosłowaccy, nie tylko są mistrzami silnych pięści, lecz większość z nich wyróżnia się także w pracy. Mistrzostwa CSR przyniosły dwie wielkie zdobycze:

1. Odmłodzenie czołówki, 2. Dowiodły jak wspaniale można pogodzić uprawianie sportu z pracą, z produkcją dla dobra kraju.

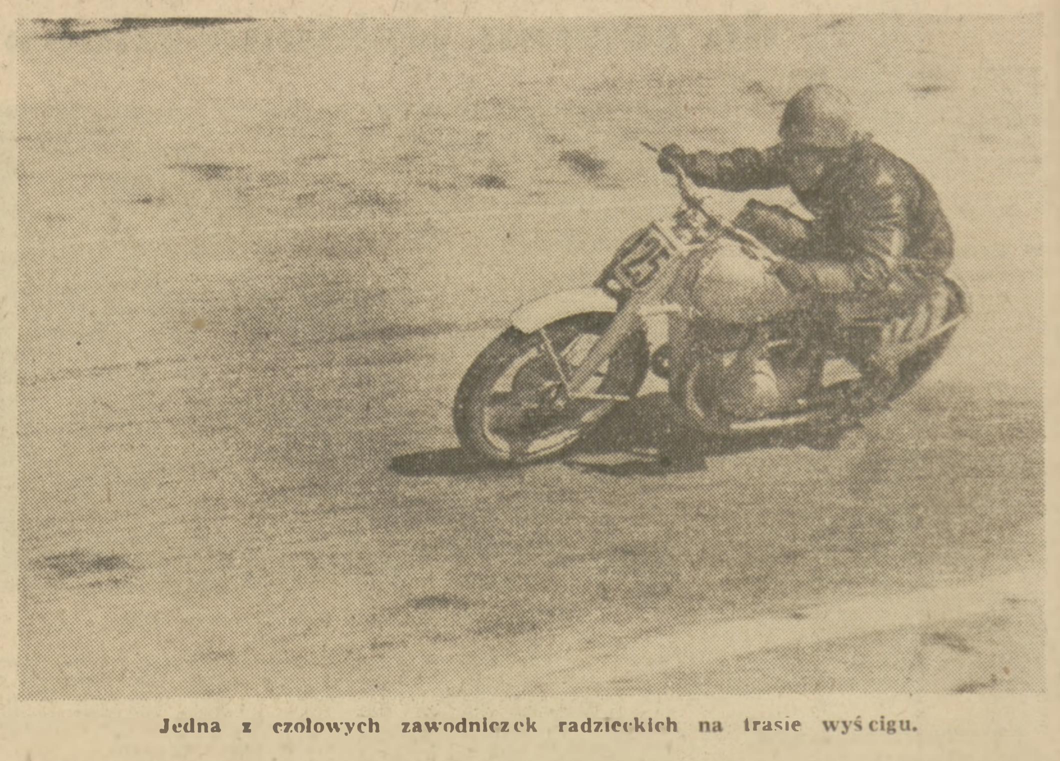
Mistrz piórkowej — Stehlik wielokrotnie został wyróżniony za pracę w ZPS Gottwaldowo. Takie same odznaczenia posiada mistrz, w kategorii półśredniej Krecak. Wicemistrz w piórkowej Glass szczyci się pracą ponad normę, wyrażającą się w 180 procentach. Użak wicemistrz w lekkopółśredniej, wyrobił 160 procent normy. Mistrz w średniej Jansta posiada odznaczenie „Czerwona Gwiazda" i jest przodownikiem pracy.

* * *

Jak wiadomo sukcesy międzynarodowe francuskiej piłki nożnej oparte są w dużej mierze na grze emigrantów z Polski, którzy w okresie rządów sanacyjnych zmuszeni byli szukać pracy na obczyźnie. Jednym z takich piłkarzy — asów futbolu francuskiego jest Polak Cikowski.

Cikowski ostatnio grał w Paryżu w czasie meczu przy sztucznym świetle w drużynie kombinowanej Stade i Racingu, przeciw nieoficjalnej drużynie szwajcarskiej. W pierwszej połowie meczu bardzo krzywiono się na grę Cikowskiego, w drugiej połowie Cikowski strzelił trzy bramki i wówczas znawcy orzekli, że grał doskonale. Rezultat końcowy koalicja Racing - Stade pokonała Szwajcarów 5:2.

Pogromczynie przestrzeni



Jedna z czołowych zawodniczek radzieckich na trasie wyścigu.

Myliłby się ktoś sądząc, że w Związku Radzieckim tylko mężczyźni uprawiają sport motorowy. Kobiety startują zarówno w wyścigach samochodowych, motocyklowych, jak i w zawodach terenowych. Do czołowych zawodniczek w wyścigach szosowych należą Morozowa która w kl. 125 ccm pobiła trzy rekordy krajowe, uzyskując nawet czasy lepsze od rekordów mężczyzn na 1 km ze startu stojącego (który wynosi 150 km /godz.) i 5 km ze startu lotnego.

Zawodniczki radzieckie startują we wszystkich klasach maszyn za wyjątkiem wózków. Np. absolutny rekord szybkości motocyklowej dla kobiet zdobyła N. Skobiel z Charkowa, która na maszynie w kl. 350 ccm osiągnęła 159,3 km/godz. Czołowymi zawodniczkami są również Ozolna, Michajewa i siostry Gustel, które startują zarówno w wyścigach szosowych jak w wyścigach terenowych, oraz samochodowych. Trasa dla kobiet w wyścigu terenowym wynosi 50 km, co jest dla kobiety nielada wyczynem z uwagi na wymaganą świetną kondycję fizyczną, potrzebną dla opanowania maszyny na tej długiej, trudnej terenowej trasie.

Bardzo popularny i na wysokim poziomie jest również sport samochodowy wśród kobiet. Najlepszą obecnie zawodniczką jest G. Jegorowa, która w roku ubiegłym pobiła cztery rekordy ZSRR w kategorii maszyn do 2500 ccm na różnych dystansach. Absolutny rekord szybkości samochodowych dla kobiet należy do M. Cziczewy i wynosi 138 121 km/godz. O poziomie zawodniczek świadczy fakt, że rekordy kobiece notowane są na dystansach od 1 do 300 km. (kw)

Za żelazną kurtyną

Po olimpijskim turnieju pięściarskim, w którym pięciu Murzynów — reprezentantów USA, wykazując niewątpliwie wysoką klasę, zdobyło złote medale, pisaliśmy, że są to pięściarze o stylu zawodowców, wychowani w specjalnych stajniach bokserskich w tym celu, by w szybkim czasie stać się źródłem dochodu dla menażerów amerykańskich.

Dziś cała piątka jest już oficjalnie w szeregach boksu zawodowego, ale... nie jesteśmy wcale pewni, czy startując w Igrzyskach nie byli oni już zawodowcami.

Wątpliwość ta ma swe podstawy. Jak wiemy nowym mistrzem świata zawodowców w wadze ciężkiej został Rockcy Marciano. Nowy mistrz stał się tematem wielu artykułów i notatek, a dwaj znani dziennikarze sportowi USA Lewis Burton i Frank Thomson opisali w obszernej broszurze drogę Marciano do tytułu mistrza świata. W broszurze tej czytamy m. in.:

„W roku 1947 Marchiegano (właściwe nazwisko obecnego mistrza świata — przyp. red.) został zawodowcem i przybrał pseudonim Rockey Marck. Pod tym pseudonimem wystąpił tylko raz, zwyciężając niejakiego Epperssona. W miesiąc później walczył znów jako amator i startował w turnieju Złotych Rękawic".

Marciano był więc amatorem, potem zawodowcem, znów amatorem i znów zawodowcem. I nikt by o tym nie wiedział, gdyby nie trzeba było opublikować jego kariery zawodniczej. Jesteśmy niemal pewni, że gdy jeden z ostatnich mistrzów olimpijskich z USA zostanie kiedyś zawodowym mistrzem świata, okaże się, że nim startował w Helsinkach jako 100-procentowy amator, walczył już jako zawodowiec, a działacze amerykańscy w pogoni za złotymi medalami „darowali" mu ten „błąd" i wysłali czym prędzej do Finlandii.

W dżungli amerykańskiego sportu nie ma przecież miejsca na zasady etyczne. Wygrać za wszelką cenę — to zasada obowiązująca tamtejszych machérów sportowych i część wychowanych przez nich zawodników.

(w)

Dyskutujemy o przygotowaniach do Wyścigu Pokoju

ARTYKUŁ dyskusyjny „Jak przygotować kolarzy do wyścigu Pokoju" wywołał już pewien oddźwięk wśród ludzi i n t e r e s u j ą c y c h się zagadnieniami kolarstwa w naszym kraju. O ważności poruszonego przez nas problemu świadczą liczne wypowiedzi, napływające do redakcji. Znajdują się wśród nich głosy ludzi, bezpośrednio związanych z kolarstwem, a więc trenerów, działaczy i zawodników, jak również wypowiedzi sympatyków tego sportu, którym dalszy jego rozwój leży na sercu.

WYBRAĆ GRUPĘ 8 SZOSOWCÓW

Na szczególną uwagę zasługuje projekt przygotowania naszych kolarzy do Wyścigu Pokoju, zgłoszony przez Wacława Kowalskiego ze zrzeszenia Gwardia.

Projekt W. Kowalskiego polega na tym, aby na podstawie wyników minionego sezonu wybrać grupę 8 najlepszych naszych szosowców, i tak pokierować ich dalszym przygotowaniem do Wyścigu Pokoju, aby w maju osiągnęli oni swą szczytową formę. Przy tym systemie przygotowań zbędne stają się wyścigi eliminacyjne, które, jak dotychczas, nie zdały egzaminu.

Nad projektem W. Kowalskiego warto się zastanowić. Ten właśnie system przygotowań zastosowali w roku 1951 Bułgarzy, osiągając bardzo dobre wyniki. Jak wiadomo Bułgarzy w roku 1951 byli rewelacją Wyścigu Pokoju, mimo, że poprzednio nie odgrywali w nim większej roli.

Ubiegły sezon kolarski był tak bogaty w imprezy kolarskie, że na pewno z łatwością można by było wytypować najlepszą ósemkę. Duża w tym roku liczba wyścigów wieloetapowych i jednoetapowych, przeprowadzonych zarówno w terenie płaskim jak i górzystym, dała naszym kolarzom wielkie możliwości wykazania wszystkich swych zalet. Trudno przypuszczać, aby na początku przyszłorocznego sezonu któryś z kolarzy zabłysnął nagle taką formą by mógł zastąpić któregoś z ośmiu najlepszych w tym roku. Planowo przeprowadzony trening z najlepszą ósemką kolarzy, polegający na przedłużeniu, a w końcowej fazie treningu podwyższeniu ich tegorocznej formy, z góry niemal wyklucza tego rodzaju niespodzianki.

Jeśli zgodzimy się z tym założeniem to gromadzenie na obozie liczniejszej grupy kolarzy i ewentualne przeprowadzanie dla nich specjalnych eliminacji traci sens. Z doświadczeń dotychczas organizowanych obozów przygotowawczych przed Wyścigiem Pokoju wiemy, że przygotowania, prowadzone z dużą liczbą obozowiczów, nacechowane były niemal zawsze wielką nerwowością, spowodowaną niepewnym udziałem w reprezentacji. Nie ulega wątpliwości, że nerwowa atmosfera wśród obozowiczów nie ułatwiała bynajmniej pracy trenerom.

Wszystkich tych ujemnych stron dotychczasowych przygotowań uniknąć można właśnie przy zastosowaniu projektu W. Kowalskiego. Dyskutować można czy grupa, którą mają zaopiekować się trenerzy, ma liczyć 8 czy 10 zawodników (Bułgarzy w roku 1951 wybrali na obóz 9 kolarzy), ale niewątpliwie sam projekt jest interesujący i zasługuje na to, aby go przedyskutować w fachowym gronie osób, kierujących naszym kolarstwem.

PRZYGOTOWANIA OD LISTOPADA

Inny projekt przygotowań kolarzy do Wyścigu Pokoju przysłał nam Kazimierz Włodarczyk, były zawodnik, a obecnie trener. **Ob. Włodarczyk proponuje, aby rozpoczęcie przygotowań nastąpiło już w listopadzie br. bez przerywania pracy zawodowej kolarzy.**

Przez pierwsze dwa miesiące (listopad i grudzień) polegałyby one na zaprawie gimnastycznej oraz krótkich spacerach na rowerze. W lutym trening stałby się intensywniejszy. Zaprawa gimnastyczna przeprowadzana będzie 3 razy w tygodniu, a spacery treningowe wydłużone zostaną z 20 do 50, a następnie 100 km.

Na początku kwietnia trener Włodarczyk proponuje zorganizowanie dwóch eliminacji na dystansie 100 i 150 km, które wyłonią ostateczną reprezentację. Po ustaleniu reprezentacji powołuje się zawodników na specjalny obóz, na którym otrzymują oni ostateczny szlif.

3-MIESIĘCZNY OBÓZ?

Projekt przygotowań przysłany przez Henryka Rosińskiego z Warszawy przewiduje zorganizowanie przed Wyścigiem Pokoju 3-miesięcznego obozu kondycyjnego. W czasie trwania obozu miałyby się odbywać co miesiąc wyścigi eliminacyjne na stale zwiększanych dystansach (50 km, 100 km i 150 km) i w różnych warunkach (start pojedyńczo, dwójkami i trójkami).

Ze względu na to, że przygotowania kolarzy nie mogą polegać na wyścigach, projekt ten jest niepraktyczny.

Dyskusja nasza trwa. Zagadnienia poruszane w dyskusji zapewne zainteresują naszych czołowych zawodników jak również działaczy i trenerów, którzy mając najwięcej doświadczenia w organizowaniu obozów przygotowawczych, niewątpliwie zabiorą głos w naszej dyskusji.

Z. G.

Tomasz Domaniewski 4)

O honor Mariana

Opowiadanie

GDY Marian posłyszał oklaski, początkowo nie mógł zrozumieć o co chodzi. Po chwili dopiero zorientował się, że to właśnie jego oklaskują. Melancholijnie się uśmiechnął, ale oklaski dodały jednak mu nieco sił. Skąd się te siły wzięły — nie wiedział, ale ostatnie trzysta metrów przeszedł szybciej, energiczniej. Żeby nie pomyśleli, że jest tak już całkiem spuchnięty...

— Meta! — krzyknął ktoś obok niego i przed oczyma mignęła mu spadająca biała chusteczka.

Zrobił jeszcze parę kroków i z trudnością niemal urwał rytm marszu. Rozejrzał się wokół i tak jak stał — usiadł na mokrej ziemi. Miał już naprawdę dosyć.

— Co ci jest Marian?... Źle się czujesz?... — podbiegli do niego.

Pokręcił przecząco głową: — Nie — rzekł z trudem, bo mu język jakoś dziwnie skołczał. — Tylko że zmęczyłem się...

Zobaczył roześmianego, otulonego ciepłym kocem Gryszkiewicza, który podchodził do niego. Wyciągał rękę.

— Pierwszorzędnie szedłeś Zbyszek, — odezwał się. — Ja już nie mogłem lepiej...

— Co znaczy?.. — serdecznie potrząsnął mu rękę Gryszkiewicz, aż Marian syknął z bólu. — Już myślałem na półmetku że cię nie dognam, bo mnie coś sparło i straciłem na chwilę dech. Ja naprawdę nie przypuszczałem, żeś ty taki... taki sportowiec, — rzekł po nieuchwytnym prawie wahaniu. Jakoś mu ten Kinel-sportowiec nie chciał przejść przez gardło.

— No, jeszcze pływanie, — rzucił ktoś z boku.

Marian się zachmurzył, starł ręką pot z czoła, zawinął się w podany przez Teosia koc i zupełnie mimo woli ciężko westchnął:

— Tak, jeszcze pływanie...

Urwał nagle, jakby chciał jeszcze coś na ten temat powiedzieć, czy może zaproponować Zbyszkowi. Tamten to zauważył: zauważył też bladość rumianej zawsze twarzy Mariana i jego szybki, nerwowy oddech. Spojrzał uważniej i zaproponował po prostu:

— Słuchaj Marian, co tu dużo gadać... Ty zdaje się jesteś już na ostatnich nogach. Wiesz odłóżmy to pływanie na inny dzień. Nie ma się przecież co zarzynać, dobra?...

Marian miał pokusę, szaloną pokusę, żeby się na tę propozycję zgodzić. Oznaczała ona, że mógłby już więcej nie zmuszać mięśni do żadnych wysiłków, że mógłby się położyć i odpoczywać. Odpoczywać...

Z przerażeniem niemal myślał o dzisiejszym pływaniu. Całe dwieście metrów, a ręka rwie, że jej dotknąć nie można. No a przecież Zbyszek pierwszy zaproponował, więc niby nawet byłoby honorowo...

— Popłyniemy! — rzekł jednak stanowczo.

* * *

Już po pierwszym zanurzeniu Marian wiedział, że nic z tego pływania nie będzie. Jak tu pływać crawlem, kiedy do crawla trzeba rękę przenosić wysoko nad głową, a tu ani mowy, żeby ją podnieść choć do poziomu. Co dopiero przyzwoicie wodę zagarnąć. Spróbował żabką, ale jeszcze gorzej. Chłodna woda uspokoiła wprawdzie intensywny ból, ale... to przecież całe dwieście metrów. Osiem piekielnie długich basenów.

Jedyna moja szansa, to że Zbyszek się po drodze zacznie topić, pomyślał z ponurą rezygnacją, stojąc już na słupku startowym. Obok niego przyczaił się do skoku Zbyszek. Pod opaloną skórą uwypuklały się twarde mięśnie pleców.

— Do biegu!... Gotowi!... Start!

Początkowo próbował jednak crawlem. Z najwyższym wysiłkiem przenosił prawe ramię do przodu, za każdym razem szarpany jak obcęgami dotkliwym bólem. Starał się jak najmniej używać rąk, pracował za to energicznie nogami, zostawiając za sobą białą kipiel. Kątem oka zobaczył, że szybko wysuwa się przed Gryszkiewicza, któremu lepiej wprawdzie wyszedł skok startowy, ale za to teraz, płynąc zwykłą żabką, z każdym ruchem zostawał za Kinelem.

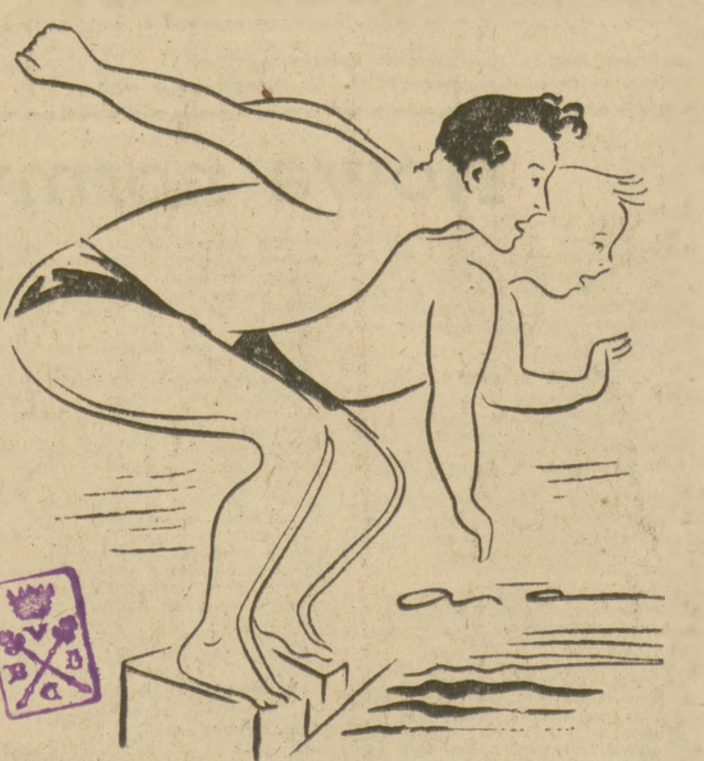
Crawl jednak Mariana stawał się z każdym metrem coraz bardziej nierówny, pokraczny, jakby kulejący. W końcu zrezygnował zupełnie z przenoszenia ramienia, położył się na bok i tak już płynął dalej. Teraz dobrze widział Gryszkiewicza, który po pierwszym nawrocie był jakieś cztery, pięć metrów za nim. Nie oddalał się, ale też i nie zbliżał. Płynął spokojnie, trochę sztywno, takim domowym, niewypracowanym stylem.

Żebym ja miał obie ręce czynne — pomyślał Marian przy nawrocie, — ani by moich pięt nie oglądał...

Starał się więc tylko utrzymać dystans. Najgorsze było to, że płynąc w jedną stronę, nie mógł Zbyszka widzieć. Widział go tylko wtedy, gdy zawracali. Nawet nie tak najgorzej szło. Bał się tylko, czy płynąc stylem, do którego nie był przyzwyczajony, wytrzyma całe dwieście metrów.

Po stu metrach Gryszkiewicz zaczął się centymetr po centymetrze zbliżać. Marian próbował przyśpieszyć, ale nie dał rady. Styl był nieekonomiczny. Ustalił sobie już taktykę. Trzeba wyścig rozegrać na finiszu. Niech Zbyszek się zbliża, a nawet niech go tam trochę wyprzedzi. Za to ostatnie dwadzieścia pięć metrów, ostatnią długość basenu trzeba będzie pójść crawlem i to takim, żeby woda z basenu wystąpiła. Trzeba zafiniszować bez względu na bolącą rękę. Albo ją ostatecznie szlag trafi, albo wygra.

Po stu pięćdziesięciu metrach Gryszkiewicz był o dwa metry przed nim i powolutku się oddalał. Nie byłoby to groźne, gdyby Marian nie poczuł, że nogi zaczynają mu odmawiać posłuszeństwa. Te dziesięć kilometrów marszu, to nie była bagatela. „Mogę nie wytrzymać finiszu..." przemknęło mu przez myśl.



Koniec przedostatniego basenu. Teraz!... Przypadł do ściany, zwinął się jak sprężyna na nawrocie i z całej siły odbiwszy się nogami rozpoczął finisz.

Gryszkiewicz był pięć metrów przed nim. Posłyszał głośne okrzyki kolegów, którzy biegli równolegle do nich po brzegu. Zagarnął wodę raz, drugi, wydało mu się, że prąd elektryczny przeszedł mu przez chory bark, aż w mózgu łupnęło. Wszystko jedno — jeszcze tylko kilkanaście metrów... Zbyszek jest coraz bliżej... Przez bryzgi wody widzi jego drgające w wysiłku ciemne plecy... Żeby tylko ta ręka wytrzymała...

Nie wytrzymała Nie wytrzymała tych dwóch czy trzech ostatnich pociągnięć, które, jęcząc z bólu, musiał przepłynąć na boku, jedną ręką. Dłonie klasnęły o brzeg basenu sekundę za późno.

Jedną jedyną sekundę.

Zataczając się, z trudnością wyszedł z wody. Koledzy wiwatowali na cześć uszczęśliwionego Zbyszka.

— No i jednak sportowiec wygrał! — krzyknął któryś. — Gdzie ci tam Marian z tym całym twoim znaczkiem do niego.

— Wy idioci!... Ciężcy idioci!.. — ponad wrzawę wzniósł się drżący z przejęcia głos Mietka Szczawińskiego. — Toż przecież Kinel nadwyrężył sobie ścięgno ręki już na torze przeszkód!... On cały czas jedną ręką!... Żeby nie to...

Zapadła cisza, tylko drobniutka fala cicho pluskała o brzeg basenu. Mariana nic już właściwie nie obchodziło. Przysiadł na skraju basenu i jak matka dziecko, tulił do piersi przeraźliwie teraz bolącą rękę. Zdawał sobie sprawę, że Mietek coś krzyczy i że ucichł gwar, ale nie dotarło mu jakoś do świadomości o co właściwie chodzi.

Poczuł na ramieniu czyjąś dłoń. Gryszkiewicz miał twarz czerwoną; nie wiadomo czy z wysiłku, czy ze wstydu.

— Nie gniewaj się Marian... — rzekł łamiącym się szeptem. — Ja przecież nie wiedziałem...

Kinel spojrzał mu prosto w oczy; usiłował się uśmiechnąć, ale skrzywił się tylko boleśnie. Wyciągnął lewą, zdrową rękę do Gryszkiewicza.

— Ja wiem Zbyszek...

— No i gdyby nie ta ręka, to byś wygrał! Na pewno byś wygrał!... Bez gadania! Ja tylko w marszu miałem szanse i... może na torze.

— Na torze bym ci dolał! obruszył się Marian.

— Chyba tak Marian — zgodził się Gryszkiewicz — Fenomenalnie zasuwałeś i w ogóle... Ja myślę... — odwrócił się do kolegów i krzyknął głośno:

— Ja myślę, że Marian jednak wygrał!

— Racja!... Słusznie!... Trzeba liczyć i handicap!... Skupili się wokół nich i mówili jeden przez drugiego.

— SPO wygrało! — odezwał się któryś.

I w tej sekundzie Marian pojął, co to jest odznaka. Zrozumiał, że to nie tylko normy, nie tylko forma fizyczna. Odznaka mu dała co innego. Dała mu to, że się nie poddał, że walczył do ostatka, nie rezygnował broniąc swego honoru... Czy swego? Nie, broniąc honoru swojej odznaki.

— Nie — pokręcił przecząco głową. — Tym razem ty Zbyszek wygrałeś. Trudno... Ale poczekaj, wykuruję rękę i spróbujemy się jeszcze raz. Należy mi się przecież rewanż...

K o n i e c